CZWARTEK
|18|05|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 10 943 NR 95 (21 047)

RODZINA

NOWA SIEDZIBA OFICJALNIE OTWARTA

fot. Ryszard Biel

W ŚRODĘ 17 MAJA NA PLACU PRZY UL. ŁĘCZYCKIEJ ODBYŁ SIĘ UROCZYSTY APEL Z OKAZJI DNIA STRAŻAKA ORAZ OTWARCIA NOWEJ SIEDZIBY KOMENDY MIEJSKIEJ PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W ELBLĄGU WRAZ Z JEDNOSTKĄ RATOWNICZO-GAŚNICZĄ NR 1. PODCZAS UROCZYSTOŚCI WRĘCZONO SZTANDAR NR 2 KOMENDZIE PSP ORAZ WBITO PAMIĄTKOWE GWOŹDZIE W JEGO DRZEWIEC. \6

SPORT CODZIENNIE

ŚWIATOWA CZOŁÓWKA ZAGRA W STOLICY \21

RAZEM ODBUDUJMY POLSKI HOKEJ \22

REKORDZISTA MACIEJ WISŁAWSKI \24

NASZE WOJSKO MUSI BYĆ SILNE \4

POLSKA WIELKI PROJEKT W DOBRYM MIEŚCIE \7

WCIĄŻ JEST ZA CIĘŻKO, ALE LEPIEJ \9

BEZ TAŃCA I ŚPIEWU NIE MA ŻYCIA \12

NAJPOPULARNIEJSI SAMORZĄDOWCY WARMII I MAZUR \10

ISSN 0137-9127
20
9 770137 912149

eprasa.pl 4af05aaa6f

KOLEJNE SZCZEGÓŁY W SPRAWIE 800 PLUS

Prawdopodobnie w czerwcu projekt ustawy wprowadzający 800 Plus będzie poddany konsultacjom społecznym, a następnie przyjęty przez rząd – powiedział wczoraj premier Mateusz Morawiecki na konferencji prasowej po posiedzeniu rządu.

Podczas weekendowej konwencji PiS Jarosław Kaczyński ogłosił, że od przyszłego roku świadczenie wychowawcze 500 Plus zostanie podniesione do 800 zł.

„Prawdopodobnie w czerwcu będzie okres konsultacji społecznych (projektu wprowadzającego świadczenie 800 Plus – PAP), następnie przyjęcie na rządzie, a potem wszystko musi się przecież znaleźć w budżecie na przyszły rok" – poinformował w środę szef rządu na konferencji prasowej po posiedzeniu Rady Ministrów.

Zgodnie z zapowiedziami wyższe świadczenie ma trafić do rodziców od 1 stycznia 2024 r. Premier podkreślił, że wówczas inflacja powinna spadać.

„Program 800+ wdrażamy wtedy, kiedy inflacja będzie w mocnym trendzie spadającym. Coraz więcej analiz wskazuje, że inflacja będzie jednocyfrowa już pod koniec tego roku. Może nawet w listopadzie" – poinformował.

W poniedziałek przewodniczący PO Donald Tusk zaproponował, aby przyjąć decyzję o waloryzacji 500 plus przed wyborami – tak, żeby „stała się ona faktem w Dniu Dziecka, 1 czerwca, a nie na Sylwestra 2024". W środę klub Koalicji Obywatelskiej złożył w Sejmie projekt ustawy w tej sprawie. Przewiduje on waloryzację świadczenia 500 plus do 800 złotych od 1 czerwca br.

Fot. PAP/ Paweł Supernak

— Program 800+ wdrażamy wtedy, kiedy inflacja będzie w mocnym trendzie spadającym — powiedział premier Mateusz Morawiecki

CO Z BEZPŁATNYMI AUTOSTRADAMI?

„Zniesienie opłat za przejazd autostradami zarządzanymi przez GDDKiA zakłada przyjęty przez Radę Ministrów projekt nowelizacji ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym" – poinformował na środowej konferencji prasowej minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Chodzi o projekt ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

„Rząd przyjął w środę projekt ustawy o zniesieniu opłat za autostrady zarządzane przez GDDKiA" – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Obecny na konferencji premier Mateusz Morawiecki podkreślił, że otwarte bramki na autostradzie najlepiej będą obrazowały politykę obecnego rządu. „Większa dostępność autostrad przyczyni się do poprawy stanu portfela Polaków, ale także do poprawy stanu środowiska naturalnego, zwiększenia komfortu i bezpieczeństwa jazdy" – stwierdził premier.

„Tak długo, jak autostrady były dobrem luksusowym, nie mogły być dostępne dla wszystkich. Opłaty za autostrady to jedna z barier mobilności. Zwiększając mobilność, zwiększamy szanse przedsiębiorców na pozyskanie dobrego pracownika i szanse pracowników na pozyskanie jak najlepszej pracy. Autostrady muszą jak najwięcej łączyć – stąd nasza zmiana" – dodał Mateusz Morawiecki.

Jak wyjaśnił Andrzej Adamczyk, celem projektu jest zaniechanie poboru opłat za przejazd autostradą od pojazdów samochodowych o dopuszczalnej masie całkowitej nieprzekraczającej 3,5 tony (czyli samochodów osobowych oraz motocykli) na odcinkach autostrad płatnych zarządzanych przez Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad. Wymienił przy tym odcinki: A2 Stryków – Konin oraz A4 Wrocław – Sośnica.

Minister wyraził nadzieję, że opłaty na tych odcinkach zostaną zniesione od 1 lipca tego roku.

„To jest projekt ustawy, który – mam nadzieję – (...) pozwoli nam znieść opłaty na tych dwóch przeze mnie wymienionych odcinkach już niebawem, mamy nadzieję, że 1 lipca" – powiedział Andrzej Adamczyk.

Szef MI podkreślił, że zniesienie opłat pozwoli zmniejszyć dobowe obciążenie lokalnych dróg równoległych.

RZĄD DAJE SOBIE ROK

„Trzeba pamiętać, że zniesienie opłat, odstąpienie od opłat, i to na stałe, powoduje, że zmniejszy się koszt utrzymania dróg równoległych. Oczywiście ktoś powie, że zwiększy się koszt utrzymania autostrad, ale my chcemy, żeby autostrady były tym głównym korytarzem komunikacyjnym" – stwierdził minister.

W swojej wypowiedzi Adamczyk podkreślił, że w projekcie znalazły się też zapisy, które znoszą możliwość wprowadzenia w przyszłości opłat za przejazd autostradami państwowymi. Obecnie obowiązujące przepisy zakładają domyślnie, że za przejazd autostradami budowanymi przez państwo powinny być pobierane opłaty.

Minister zwrócił uwagę, że niedawno zakończona została budowa autostrady A1, która według planów przygotowanych za rządów Platformy Obywatelskiej miała być drogą płatną.

„Przygotowywano się do tego, żeby najbardziej uczęszczany odcinek autostrady w Polsce – między Łodzią a Częstochową – był odcinkiem płatnym. To my zdecydowaliśmy nie realizować go w ramach koncesji, tylko realizować go w ramach zadania rządowego" – podkreślił Adamczyk, który dodał, że przez ten odcinek tylko od 28 kwietnia do 3 maja br. przejechało 250 tys. pojazdów.

„A teraz można by było zapytać, ile, powiem wprost, zarobiłby przyszły koncesjonariusz, gdyby ta droga była koncesyjna, a ile musieliby zapłacić za przejazd Polacy, gdyby musieli płacić tak wysokie opłaty, jak na odcinku Autostrady Wielkopolskiej czy na odcinku autostrady A4 między Krakowem a Katowicami" – stwierdził minister.

Adamczyk poinformował też, że prowadzone są prace nad kolejnym projektem ustawy, która będzie pozwalała na zaprzestanie poboru opłat na odcinkach autostrad zarządzanych przez koncesjonariuszy.

Szef resortu infrastruktury wyjaśnił, że na zniesienie płatności, jeśli chodzi o koncesjonowane odcinki autostrad, rząd daje sobie rok.

„Zmiana ustawy będzie możliwa wówczas, gdy wynegocjujemy z koncesjonariuszami stosowne warunki, na jakich odpłatność będzie mogła zostać zniesiona. Dajemy sobie na to rok. Mamy nadzieję, że będzie to szybciej" – wskazał Adamczyk. **ŹRÓDŁO: PAP**

WAŻNA DATA

31 LAT TEMU (18 MAJA 1992 ROKU) W WARSZAWIE PODPISANO POLSKO-UKRAIŃSKI TRAKTAT O DOBRYM SĄSIEDZTWIE, PRZYJAZNYCH STOSUNKACH I WSPÓŁPRACY.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 4af05aaa6f

PRZYSZEDŁ CZAS, ŻEBY DOKOŃCZYĆ S16

Budowa „szesnastki" od Mrągowa do Ełku powinna przyspieszyć. A to za sprawą projektu nowej ustawy, która zakłada, że inwestycje związane bezpieczeństwem kraju będą mogły być prowadzone według uproszczonych zasad. To skróciłoby czas przygotowania inwestycji.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Mamy przełom w sprawie budowy S16. Na VII Kongresie Przyszłości, który odbył się przedwczoraj w Olsztynie, padła ważna deklaracja dotycząca „szesnastki".

Jak wyjaśnił nam obecny na Kongresie Przyszłości prof. Norbert Maliszewski, szef Rządowego Centrum Analiz, powstał projekt ustawy, która daje możliwość realizacji inwestycji o charakterze strategicznym z pominięciem różnego rodzaju decyzji, a decyzje środowiskowe mają być ograniczone do minimum. Nowe regulacje, które proponuje rząd, mówią o sytuacji, w której infrastruktura krytyczna – a w tym przypadku droga ekspresowa S16 – powinna mieć przyspieszoną ścieżkę realizacji, w tym także procedowania, jeżeli chodzi o dokumentację wszelkiego rodzaju pozwolenia.

— To jest skrócenie czasu na uzyskanie tzw. pozwolenia na budowę często o połowę — tłumaczy prof. Maliszewski. — Szacuje się, że średnio ten okres trwa czterdzieści kilka miesięcy, dzięki nowej ustawie uda się skrócić ten czas o połowę. Taki tryb przygotowywania tej inwestycji daje ogromne szanse na to, że ta droga w końcu faktycznie powstanie. Będzie bowiem drogą strategiczną rokadową, czyli miejscem do szybkiego przemieszczania się wojska. I to ma znaczenie nie tylko dla Polski, ale także naszych sąsiadów, bo zarówno polskie wojsko, jak i NATO muszą mieć kanał komunikacyjny, dzięki któremu mogą się szybko przemieszczać. Ze względu właśnie na ten charakter obronny możemy przecinać te węzły gordyjskie, które są na Warmii i Mazurach — tłumaczy Norbert Maliszewski.

I dodaje: — Widzimy to, co dzieje się w Ukrainie. Trzeba w sposób racjonalny myśleć o naszym bezpieczeństwie, a pamiętajmy też, że zachowamy wszystkie uwarunkowania środowiskowe. Kwestia bezpieczeństwa, możliwości realizacji drogowych inwestycji strategicznych jest kluczowa. Nie ma tutaj w przypadku budowy S16 żadnego zagrożenia dla środowiska.

— Chodzi o to, żeby zapewnić bezpieczeństwo również, jeżeli chodzi o transport dotyczący logistyki dla jednostek wojskowych, które stacjonują w województwie warmińsko-mazurskim, przede wszystkim polskich jednostek wojskowych, ale także jednostek wojskowych sojuszniczych, natowskich — podkreślił wicepremier Mariusz Błaszczak, szef MON, odbierając tytuł Człowieka Roku „Gazety Olsztyńskiej". — Przyszedł już czas, żeby zbudować S16 w pełnym wymiarze, w pełnym przebiegu, nie tylko we fragmentach (...) budowa tej drogi ma (...) znaczenie gospodarcze dla mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego, ma znaczenie dla turystów, którzy odwiedzają tę piękną krainę.

— O infrastrukturę też należy dbać i zapewniam, że rząd PiS o infrastrukturę dba również w wymiarze bezpieczeństwa — podkreślił wicepremier Mariusz Błaszczak.

fot. GDDKiA

Tak dziś wygląda szesnastka za Mrągowem

Kiedy mogłaby powstać S16? Tu, jak tłumaczył szef Rządowego Centrum Analiz, droga ma już finansowanie (ok. 5,7 mld zł), a jeżeli byłaby realizowana w specjalnym trybie, to ten czas się skróci. Zgodnie z planami przetarg na budowę miał być w 2025 roku, podpisanie umowy w 2026 roku, a termin oddania inwestycji w 2029 roku.

CO NA TO DROGOWCY?

— To zdecydowanie ułatwi nam zadanie — podkreśla Mirosław Nicewicz, dyrektor olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — Co prawda, przygotowując materiały do decyzji środowiskowej przez tyle lat, zrobiliśmy to z najwyższą starannością, w zgodzie zobowiązującymi przepisami. Nie o to chodzi, że poszukujemy tej drogi na skróty, tylko chodzi o to, żeby ułatwić procedury administracyjne.

Na razie jednak sprawy S16 toczą się starym rytmem. Obecnie trwają konsultacje społeczne w sprawie budowy drogi. Do 23 maja każdy może wyrazić swoje zdanie na temat „szesnastki" przez Mazury. Opinie można kierować do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie w formie pisemnej, ustnie do protokołu bądź za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

Przypomnijmy, że drogowcy już ponad dwa lata temu złożyli do RDOŚ w Olsztynie wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla odcinka S16 od Mrągowa do Ełku. Cały czas procedowany jest wariant zarekomendowany przez drogowców, czyli B. Co może zrobić RDOŚ? Może wydać decyzję pozytywną dla rekomendowanego wariantu, ale może też wybrać inne rozwiązanie, czyli za zgodą GDDKiA wydać decyzję środowiskową dla racjonalnego wariantu alternatywnego lub racjonalnego wariantu najkorzystniejszego dla środowiska. W przypadku braku możliwości realizacji przedsięwzięcia w tych wariantach oraz w przypadku braku zgody drogowców na wskazanie w decyzji wariantu dopuszczonego do realizacji RDOŚ odmawia zgody na realizację przedsięwzięcia.

Przypomnijmy, że grę wchodziły trzy warianty (w tym jeden bliżej Rynu), spośród których GDDKiA wybrała wariant biegnący bliżej Mikołajek.

Kiedy RDOŚ może wydać decyzję w sprawie S16 od Mrągowa do Ełku? Tu nic się nie zmieniło.

— Najwcześniej będzie to w drugim półroczu tego roku — stwierdziła rzecznik RDOŚ w Olsztynie.

Obecnie w budowie jest odcinek S16 od Borek Wlk. do Mrągowa. Ma być gotowy w pierwszym półroczu 2024 roku.

SPĘDŹ WAKACJE Z WOT

Projekt „Wakacje z WOT" to okazja, aby wstąpić do Wojsk Obrony Terytorialnej. Skierowany jest przede wszystkim do ludzi młodych, którzy stawiają swoje pierwsze kroki w dorosłym życiu. Wstępując do WOT, mogą oni podjąć pierwsze poważne zobowiązanie i odbyć lekcję odpowiedzialności oraz jednocześnie w sposób aktywny i ciekawy spędzić wakacje. W okresie tym wyzwanie podjąć mogą także rodzice, nauczyciele oraz wszyscy, którzy chcą dobrze wykorzystać swoją przerwę wakacyjną. Szesnastodniowe szkolenie podstawowe jest szansą na rozpoczęcie kariery wojskowej, a uczestnictwo w kolejnych szkoleniach rotacyjnych umożliwia ciągły rozwój wojskowego rzemiosła — podkreśla gen. bryg. Maciej Klisz.

Forma pełnienia służby, jaką oferują Wojska Obrony Terytorialnej, pozwala na połączenie służby z życiem osobistym i zawodowym. Szkolenia organizowane w czasie wolnym od nauki cieszą się dużym zainteresowaniem nie tylko wśród uczniów i studentów, ale także nauczycieli oraz rodziców, którzy korzystają z faktu, że ich pociechy w tym czasie przebywają na wakacjach poza domem.

Warto przypomnieć, że w naszym województwie trwają kwalifikacje wojskowe. To doskonały moment na zaplanowanie swojej przyszłości i wstąpienie w szeregi wojska.

— Chciałbym w przyszłości zostać żołnierzem zawodowym, ale ponieważ jestem jeszcze uczniem, to zdecydowałem się na terytorialną służbę wojskową. Wakacje są dobrym terminem, ponieważ nie koliduje mi ze szkołą — powiedział nam Andrzej, uczeń 4 klasy technikum.

Na służbę w szeregach 4W-MBOT zdecydował się również Paweł. — Chciałbym się sprawdzić i zobaczyć, czy służba mi się podoba.

Jak zaznacza rekruter, szer. Katarzyna Radke z 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady OT, w tym roku przewidziane są dwa terminy szkoleń w ramach programu „Wakacje z WOT": pierwszy od 7 do 22 lipca, drugi od 4 do 19 sierpnia. — Szkolenie podstawowe ma na celu przygotować żołnierzy do działań w ramach Wojsk Obrony Terytorialnej. Jest to okazja na wielką przygodę, ogromną satysfakcję i dużą odpowiedzialność — podsumowuje.

W czasie wakacji odbędzie się też ośmiodniowe szkolenie wyrównawcze skierowane do obywateli, którzy złożyli przysięgę wojskową w przeszłości. Ćwiczenia te będą odbywać się w weekendy od 24 czerwca do 3 września.

Dopasowanie terminu szkoleń do przerw w nauce nie zmienia systemu szkolenia przyjętego w WOT. Szesnastodniowe szkolenie podstawowe, które ochotnicy odbędą podczas wakacji, zakończy uroczysta przysięga wojskowa i tym samym zostaną żołnierzami Wojska Polskiego.

ŹRÓDŁO WOT, OPR. BAR

eprasa.pl 4af05aaa6f

MARIUSZ BŁASZCZAK: WZMACNIAMY WOJSKO POLSKIE W SPOSÓB BEZPRECEDENSOWY

Województwo warmińsko-mazurskie stanowi bardzo ważny obszar z punktu widzenia polskiej obronności. Dlatego zapewniam, że jest on zabezpieczony, a wojska będzie tu jeszcze więcej i będzie ono jeszcze lepiej i mocniej wyposażone – mówi wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak, który podczas VII Kongresu Przyszłości odebrał tytuł Człowieka Roku „Gazety Olsztyńskiej".

– Panie premierze, czego uczy nas wojna w Ukrainie? Czego nowego dowiedzieliśmy się o Rosji, Europie, NATO, USA i Chinach przez ten rok?

– Agresja rosyjska potwierdziła niestety starą prawdę – Kremlowi nie można ufać pod żadnym względem. Imperialistyczne zapędy cały czas są tam aktualne i w pełnej mocy. I my – jako Polska – mówiliśmy o tym od dawna. Sygnalizowaliśmy i ostrzegaliśmy „wolny świat" przed zagrożeniem ze strony Rosji. Po pełnoskalowej napaści na Ukrainę przyszedł czas sprawdzianu naszej solidarności, jednomyślności i decyzyjności. Na szczęście jako tzw. Zachód i NATO zdaliśmy go dobrze. Wsparcie dla Ukrainy popłynęło szybko i w wielu obszarach. I nie ma co ukrywać, że w tej kwestii Polska ma kluczowe zasługi. My byliśmy i jesteśmy głosem Ukrainy na wielu najważniejszych forach międzynarodowych. Bo w końcu wolna i niepodległa Ukraina, to bezpieczna i suwerenna Polska i Europa. A to jest przecież dla nas najważniejsze.

– Co najbardziej zaskoczyło pana w kontekście rosyjskiej inwazji na Ukrainę?

– Największym i bardzo pozytywnym zaskoczeniem była olbrzymia mobilizacja i solidarność naszego społeczeństwa – to, jak wszyscy zaangażowaliśmy się w pomoc ofiarom wojny, jest bardzo budujące. Ten wspólny wysiłek zjednoczył nas wszystkich. Pomagamy dyplomatycznie, wojskowo, ale też humanitarnie i tak „po ludzku" - dając schronienie i wsparcie uchodźcom. Jako naród pokazujemy, jak potrafimy być jednomyślni i zdecydowani. To też nasza siła w tych trudnych i wymagających czasach.

Największym negatywnym zaskoczeniem jest to, że w XXI wieku Rosja zdecydowała się na barbarzyńską pełnoskalową napaść, popełniając zbrodnie i stosując prymitywne metody znane z początku XX wieku.

– Jak dalece uprawniona jest teza, że Ukraina dostaje wystarczającą ilość sprzętu, żeby nie umrzeć, ale ciągle zbyt małą, by rozstrzygnąć wojnę na swoją korzyść?

– Zapewniam, że skala pomocy dla Ukrainy jest naprawdę tak duża, jak to jest tylko aktualnie możliwe. Polska jest jednym z największych donatorów tej pomocy – przekazujemy nasz sprzęt: czołgi, armatohaubice, wyposażenie dla żołnierzy, ale też serwisujemy uzbrojenie i dostarczamy amunicję. Nasza pomoc to miliardy złotych. Ale sam sprzęt i serwis to nie wszystko – szkolimy w Polsce ukraińskich żołnierzy. To bardzo ważny aspekt funkcjonowania armii ukraińskiej. Ukraina dzielnie się broni już ponad rok. Bez naszej pomocy nie byłoby to możliwe. Ukraina jest wspierana we wszystkich możliwych formatach. Ogromnym zaangażowaniem wykazuje się Polska, ale też USA i NATO jako całość. To gruntownie ważne, że sojusz w obliczu realnego zagrożenia pokazał siłę i szybkość w działaniu. Rosja ma się czego bać. Odstraszanie działa. Ukraina zadziwiła świat i mam nadzieję, że jej determinacja i nasza pomoc złożą się na formułę zwycięstwa. To jedyne sprawiedliwe rozwiązanie.

– W jakim czasie jest możliwy rozejm, a najlepiej pokój między Ukraina a Rosją? Gdzie leży i czy w ogóle istnieje granica potencjalnego kompromisu pomiędzy Rosją a Ukrainą?

– Nasze wysiłki są skupione na tym, by Ukraina, za którą stoi cały demokratyczny świat i prawo międzynarodowe, była wolna, niepodległa i niezależna. To Rosja jest tu jednoznacznym agresorem i najeźdźcą. To ona złamała powojenny porządek na kontynencie. Dlatego wynik tej wojny może być tylko jeden – zwycięstwo Ukrainy na jej prawach i warunkach. A o nich zadecydują suwerenne władze Ukrainy. I my będziemy je w tym wspierać.

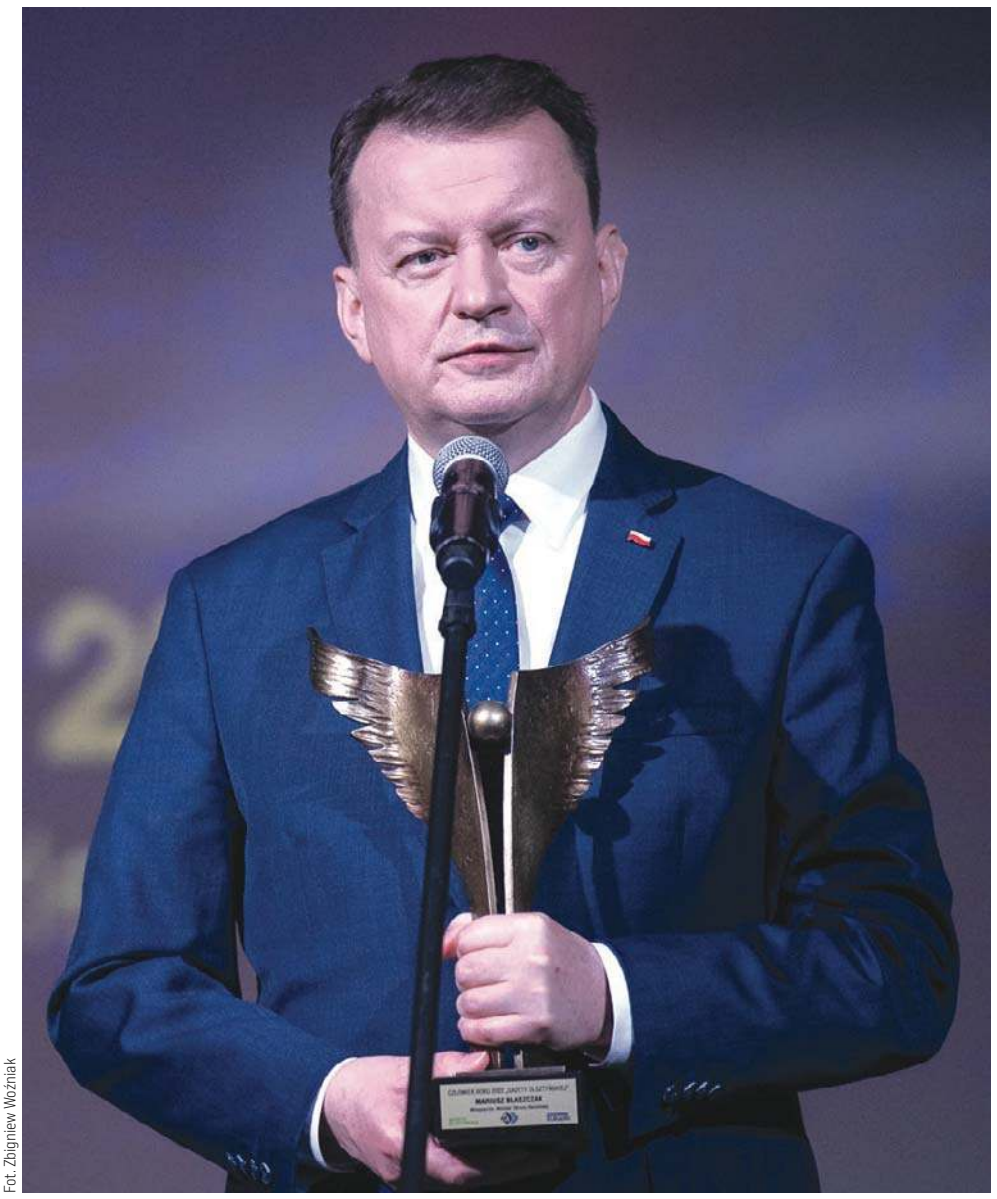

Fot. Zbigniew Woźniak

> LICZEBNOŚĆ NASZEGO WOJSKA ROŚNIE SYSTEMATYCZNIE. BARDZO POMOGŁO W TYM UCHWALENIE USTAWY O OBRONIE OJCZYZNY – MÓWI MARIUSZ BŁASZCZAK

– Jak dalece prawdopodobny jest scenariusz, że w wyniku wojny i sankcji gospodarczych możliwy jest rozpad państwa rosyjskiego i w czyim de facto byłby interesie?

– Życie nam pokazuje, że każdy scenariusz jest możliwy. Nie spełniły się zapowiedzi o „końcu czasów" i „wiecznym pokoju" w Europie. Musimy być gotowi, dbać o siebie i o silne gwarancje ze strony sojuszników. Dlatego wzmacniamy Wojsko Polskie w sposób bezprecedensowy. Co do samej Rosji, to już upadek Związku Radzieckiego dał próbkę tego, że to, co czasem widzimy, jest fasadą, a kolos często „stoi na glinianych nogach". Ale dopiero perspektywa czasu pozwoli ocenić, jak wojna i sankcje wpłyną na Rosję – nie tylko pod względem politycznym, ale również społecznym i geograficznym. Miejmy nadzieję, że właśnie obserwujemy przynajmniej koniec epoki Putina.

– Nakaz aresztowania Władimira Putina, który wydał Międzynarodowy Trybunał Karny, ma wymiar wyłącznie symboliczny? Jest pan w stanie wyobrazić sobie Putina zakutego w kajdanki i osadzonego na ławie oskarżonych?

– Putin jest odpowiedzialny za wszystko to, co się dzieje w Ukrainie. Byłem tam, widziałem ogromne zniszczenia, widziałem tragedie ludzi. Za ten bezprawny akt barbarzyństwa karę powinien ponieść nie tylko on, ale również ci, którzy mieli wpływ na podjęcie decyzji o ataku na Ukrainę oraz bezpośredni wykonawcy tych zbrodni. Ten cały system zły i do rozliczenia.

– Słyszeliśmy od sfer wojskowych i dyplomatycznych USA, że nigdy w historii nie było tak dobrych relacji z USA, jak obecnie. Opozycja twierdziła zawsze, że izolujecie Polskę. Złośliwi mówią, że nic dziwnego, że Amerykanie tak mówią, bo dużo sprzętu u nich zamawiamy. Jak Pan minister to ocenia?

– Z jednym należy się zgodzić: relacje na linii Warszawa – Waszyngton są najlepsze w historii. Przynależność do NATO oraz silne partnerstwo z USA to, obok naszych nowoczesnych i wyszkolonych sił zbrojnych, jeden z fundamentów naszej obronności i siły. Wiemy, jak budować mocne i bezpieczne państwo. Ta rzekoma „izolacja" to współpraca z najsilniejszym militarnie krajem świata, będącym jednocześnie fundamentem wojskowym całego NATO.

eprasa.pl 4af05aaa6f

USA to supermocarstwo. I nasze doskonałe relacje są inwestycją w przyszłość i bezpieczeństwo Polaków. A co do kwestii sprzętu – amerykański sprzęt wojskowy jest najlepszy i najnowocześniejszy na świecie. I taki też pozyskujemy i chcemy pozyskiwać dla żołnierzy Wojska Polskiego. Dlatego kupujemy m.in. samoloty F-35, systemy Himars i Patriot oraz czołgi Abrams. Nasz cel to nowoczesna, zmodernizowana, świetnie dowodzona i liczna armia. A ścisła współpraca z USA pozwala nam na podpisywanie takich kontraktów. Każdy z nich to przełom i skok generacyjny dla danego rodzaju wojsk. Podkreślę jeszcze, że USA nie są dla nas jednymi dostawcami nowoczesnego sprzętu. Oprócz krajowego przemysłu obronnego, który stale wzmacniamy, współdziałamy także z Koreą Południową. To z tego kraju płyną do nas w ogromnych ilościach czołgi K2, haubice K9, samoloty FA-50 oraz systemy Chunmoo. Wszystkie kontrakty wzajemnie się uzupełniają.

Fot. PAP

Pierwsze „polskie" HIMARS-y trafią do Węgorzewa

– Jak pan ocenia działania Białorusi na naszej wschodniej granicy? Czy międzynarodowa społeczność, na czele z UE, zdała egzamin w kwestii kryzysu migracyjnego na granicy z Białorusią?

– Kryzys na granicy z Białorusią udało się opanować, choć byliśmy za to krytykowani. Granica jest pod kontrolą i nadzorem. To wszystko za sprawą naszej zdecydowanej postawy. Polscy żołnierze i funkcjonariusze stanęli na wysokości zadania. Obroniliśmy naszą granicę, gdy nadeszła taka potrzeba. Polska już wyciągnęła z tego wnioski. Wzmacniamy naszą ochronę. Działania hybrydowe na granicy polsko-białoruskiej były i są elementem prowadzenia zaplanowanej agresji. Jesteśmy zdeterminowani i gotowi przeciwdziałać temu zagrożeniu. O tym mogę zapewnić.

– W okolicy Bezled i Sępopola ruszyła budowa zapory elektronicznej na granicy z Rosją. Zdecydowana większość Polaków popiera budowę zapory, ale około 20 proc. naszych rodaków sprzeciwia się temu przedsięwzięciu. Jak docelowo będzie wyglądać ta zapora?

– Rolą rządu RP, a szczególnie moją, jest zapewnienie Polsce i Polakom bezpieczeństwa. Do tego musimy dążyć wszelkimi możliwymi środkami. Gra toczy się o podmiotowość i niepodległość Polski. Jesteśmy świadomi tej odpowiedzialności i momentu w naszej historii. Dlatego wzmacniamy granicę i tworzymy jednostki wojskowe na wschodzie Polski. Nie tak dawno ogłosiłem formowanie kolejnej dywizji w tym regionie kraju. Wojska musi tu być dużo. I to tu ma trafiać najlepszy sprzęt bojowy. Przeciwnik musi widzieć naszą siłę i determinację.

– Jak wstąpienie Finlandii i Szwecji do NATO wpływa na siłę NATO i bezpieczeństwo Polski? Jak zmienia to geostrategię w odniesieniu do Europy?

– Finlandia i Szwecja od lat blisko współpracowały z NATO – de facto były dla nas najbliższymi krajami partnerskimi. Włączenie tych krajów do struktur sojuszu jest procesem dużo łatwiejszym i naturalnym, niż może się nam wydawać – armie Szwecji i Finlandii są w pełni dostosowane do wymagań NATO. Od strony wojskowej akcesja będzie bardzo płynna. NATO już teraz jest największym i najsilniejszym paktem obronnym w historii współczesnego świata. A przyjęcie do niego Szwecji i Finlandii tylko go wzmocni. Paradoksalnie Putin, wywołując wojnę na Ukrainie, tylko przyspieszył ten proces – NATO jest dziś silne i zjednoczone jak nigdy, a silne NATO to bezpieczna Polska i Europa.

– Krążące po sieci fake newsy to poważny problem z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego? Pytam, bo i Pan padł ich ofiarą, gdy zaczęto kolportować dezinformacje mające rzekomo świadczyć o tym, że był pan na szkoleniu wojskowym w ZSRR.

– Rosja znana jest z takich działań i zagrań. Kłamliwa propaganda i dezinformacja to norma w tym kraju. Władze Rosji mają bogate doświadczenie w takich cynicznych grach, a ilość dezinformacji i jej „systemowość" jest wręcz zatrważająca. Działania Kremla mają na celu osłabienie jedności państw zachodu. Chaos informacyjny, zalew nieprawdziwych informacji, podważanie zaufania obywateli do państwa i wojska – to strategia Rosji. Dlatego nie dajmy się zmanipulować, korzystajmy tylko z wiarygodnych i sprawdzonych źródeł informacji, i co najważniejsze, nie powielajmy niesprawdzonych informacji. Możemy, jako świadome społeczeństwo, obronić się przed tą „ruską" dezinformacją.

– Przedstawił Pan premier wizję, że chcemy stworzyć w Polsce największą armię lądową Europy? Jakie parametry będzie miała taka armia i ile może potrwać jej tworzenie?

– To już nie tylko wizja, ale konkretnie podjęte działania. W 2015 roku Wojsko Polskie liczyło 95 tys. żołnierzy, zaś teraz to już ponad 167 tys. A liczba cały czas rośnie. Budujemy 300 tys. Wojsko Polskie z bardzo silnym komponentem lądowym i pancernym. Stąd zamówienia na setki Abramsów, K2 i Borsuków oraz tak zdecydowane wzmacnianie siły polskiej artylerii. Wojna w Ukrainie pokazała jasno, że idea mało licznej armii we współczesnym konflikcie jest utopijna. Dlatego skokowo zwiększamy finansowanie polskiego wojska, dzięki czemu możemy prowadzić tak przełomowe zakupy zbrojeniowe i tak daleko posunięty rozwój liczebny struktur wojskowych. Polska musi mieć silną, liczną i doskonale wyposażoną armię – przynależność do NATO wcale nie zdejmuje z nas tego obowiązku. Tak wielki skok ilościowy i jakościowy w Wojsku Polskim to proces – dlatego tak ważna jest konsekwencja. Musimy pamiętać, że to nasza najlepsza inwestycja w bezpieczeństwo.

– Powiększamy armię. Czy mamy wystarczająco ilość chętnych do wstąpienia w szeregi Wojska Polskiego? Widzieliśmy Pana premiera na wojskowych targach pracy m.in. w Olsztynie. Jak przebiega rekrutacja?

– Liczebność naszego wojska rośnie systematycznie. Bardzo pomogło w tym uchwalenie ustawy o obronie Ojczyzny. Dała ona podstawę do dalszego rozwoju sił zbrojnych, w tym również liczebnego. Aktualnie proces naboru do wojska jest bardzo prosty i do tego bardzo szybki. Nowa ustawa, w połączeniu z utworzeniem sieci Wojskowych Centrów Rekrutacji w całym kraju, dała możliwość atrakcyjnej oferty dla tych, którzy chcą związać swoją drogę z wojskiem. Już na samym początku służby ochotnicy otrzymują 4960 zł oraz liczne dodatki i możliwości rozwoju. Oczywiście im wyższy stopień, tym to uposażenie będzie wyższe i możliwości będą szersze. Dzisiaj naprawdę warto wstąpić do wojska. To stabilny zawód i prestiż społeczny. Wojsku ufa ponad ¾ społeczeństwa. Jesteśmy liderem zaufania i aprobaty wśród instytucji publicznych. Prowadzimy dodatkowo kilka popularnych projektów społecznych, podczas których przybliżamy wojsko społeczeństwu i szkolimy chętnych w podstawach wojskowości. A wszystko to w przyjaznej i miłej atmosferze. Co weekend można w kilku miejscach Polski zgłosić się na szkolenia z cyklu „Trenuj z wojskiem". A tych, którzy chcą zrobić krok dalej – zapraszamy na jego poszerzoną 16-dniową edycję – projekt „Trenuj jak żołnierz".

– Jak wyglądają dalsze plany modernizacji technicznej armii? Jaki sprzęt do tej pory kupiliśmy i co jest w trakcie zamawiania?

– Rozwój sprzętowy Wojska Polskiego musi postępować równolegle w wielu domenach. Oprócz sprzętu, o którym już wspominałem i który już trafia w ręce polskich żołnierzy – czyli sprzętu amerykańskiego i koreańskiego – rozbudowujemy także inne zdolności. Budujemy wielowarstwową obronę powietrzną Polski. Formujemy nowoczesne wojska obrony cyberprzestrzeni. Rozwijamy zdolności na morzu oraz cały czas poszerzamy możliwości WOT. W tych wszystkich obszarach potrzebne są inwestycje i wzmocnienia. Dlatego trwa niespotykana w naszej historii modernizacja Wojska Polskiego i dlatego kolejne zakupy, kontrakty oraz dostawy sprzętu są jeszcze przed nami.

– Jaką rolę w budowaniu naszej armii będzie pełnił polski przemysł obronny?

– Narodowy przemysł obronny jest istotną częścią gospodarki i jednym z filarów naszej polityki obronnej. Nie tylko oferuje nowoczesne rozwiązania, które dowiodły swojej wartości na Ukrainie – mam tu na myśli szczególnie armatohaubice Krab, wyrzutnie przeciwlotnicze Piorun oraz karabinki Grot – ale również rozwija istniejące i nowe potrzebne koncepcje. Staramy się zamawiać nowoczesną polską broń wszędzie tam, gdzie to tylko możliwe. Cały czas dążymy do tego, aby polski przemysł obronny jak najaktywniej włączał się w proces pozyskiwania sprzętu dla Wojska Polskiego – w tym szczególnie w jak najgłębszą polonizację. Chcemy, aby jak najwięcej elementów nowego sprzętu produkowanych było w kraju. Tak będzie m in. z uzbrojeniem pozyskiwanym z Korei. Z perspektywy naszego bezpieczeństwa kluczowe jest rozwijanie narodowego przemysłu – to jeden z fundamentów, na którym budujemy nasz potencjał obronny i jego zaplecze w razie zagrożenia zewnętrznego.

– Jakie zmiany nastąpiły i nastąpią w obszarze województwa warmińsko–mazurskiego w kontekście powiększenia armii i zagrożenia ze strony Rosji i Białorusi oraz wojny w Ukrainie?

– Już teraz Wojsko Polskie wraca w wiele miejsc tego regionu, takich jak Grajewo, Augustów, Kolno, Białystok czy Łomża. A to nie koniec tych planów. Między 16 Dywizją Zmechanizowaną, która operuje przede wszystkim w województwie warmińsko-mazurskim, a 18 Dywizją Zmechanizowaną z głównymi siłami w województwie mazowieckim i lubelskim powstaje nowa – 1. Dywizja Piechoty Legionów. To kilkanaście nowych jednostek wojskowych. Województwo warmińsko-mazurskie stanowi bardzo ważny obszar z punktu widzenia polskiej obronności. Dlatego zapewniam, że jest on zabezpieczony, a wojska będzie tu jeszcze więcej i będzie ono jeszcze lepiej i mocniej wyposażone. Bo to od tego zależy skuteczne i realne odstraszanie potencjalnego agresora, a w razie potrzeby także właściwa obrona naszych granic, ziem i obywateli. Jesteśmy gotowi i zdeterminowani, by bronić każdego centymetra naszej ziemi.

ROZMAWIAŁ MACIEJ MATERA

eprasa.pl 4af05aaa6f

NOWA SIEDZIBA OFICJALNIE OTWARTA

W środę 17 maja na placu przy ul. Łęczyckiej odbył się uroczysty apel z okazji Dnia Strażaka oraz otwarcia nowej siedziby Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Elblągu wraz z Jednostką Ratowniczo-Gaśniczą nr 1. Podczas uroczystości odbyła się ceremonia wręczenia sztandaru nr 2 Komendzie PSP oraz wbicie pamiątkowych gwoździ w jego drzewiec.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Budowa nowej siedziby Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej oraz przyległej jednostki Ratowniczo-Gaśniczą nr 1 rozpoczęła się w marcu 2019 roku. Nowa siedziba komendy to część administracyjna oraz jednostka ratowniczo-gaśnicza. Łączna powierzchnia zabudowań wynosi 2625 mkw. Obiekt posada 7 podwójnych boksów garażowych, zaplecze sanitarne z zapleczem myjni, strefę aktywności, w której strażacy mogą korzystać między innymi z siłowni. Nowa siedziba Komendy Miejskiej PSP to także stanowisko kierowania komendanta miejskiego, którego dyżurni mogą profesjonalnie i komfortowo kierować zastępy do działań.

Podczas uroczystości odbyła się ceremonia wręczenia sztandaru nr 2 Komendzie PSP. Nowy sztandar został ufundowany przez społeczny komitet fundacji sztandaru. W trakcie uroczystego apelu przewodniczący społecznego komitetu Andrzej Śliwka, wiceminister aktywów państwowych przekazał sztandar bryg. Łukaszowi Kochanowi, komendantowi PSP w Elblągu. Po jego przekazaniu i prezentacji nastąpiło wbicie pamiątkowych gwoździ w jego drzewiec. Kulminacyjnym momentem apelu było uroczyste otwarcie nowej siedziby Komendy Miejskiej PSP w Elblągu poprzez symboliczne wręczenie kluczy. Nowa strażnica została też poświęcona przez biskupa Jacka Jezierskiego.

Zgodnie z tradycją podczas obchodów Dnia Strażaka wyróżnieni funkcjonariusze otrzymali odznaczenia, w tym m.in. odznaki „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej", przyznawana przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa" przyznawane przez Zarząd Wojewódzki ZOSP RP oraz awanse na wyższe stopnie służbowe. Podczas uroczystości został posadzony też Dąb Pamięci dla uhonorowania kpt. Mieczysława Danhoffera – naczelnika Straży Pożarnej w Drohobyczu, kapitana 53 pułku piechoty, żołnierza września 1939 r., więzionego, następnie zamordowanego przez NKWD trybem katyńskim, pochowanym na Polskim Cmentarzu Wojennym w Kojowie-Bykowni.

fot. Ryszard Biel

eprasa.pl 4af05aaa6f

POLSKA WIELKI PROJEKT W DOBRYM MIEŚCIE

Kongres Polska Wielki Projekt dotarł do Dobrego Miasta. To cykl spotkań, które odbywają się na terenie całego kraju. Podsumowanie Kongresu odbędzie się na początku czerwca w Warszawie. W środę 17 maja w Dobrym Mieście jednym z panelistów był Jacek Karnowski.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Lokalny Kongres Polska Wielki Projekt jest szansą, by przedstawić dokonania Dobrego Miasta szerszej publiczności — uważa Jarosław Kowalski, burmistrz Dobrego Miasta.

I faktycznie tak się stało. O dokonaniach Dobrego Miasta oraz o tym, co jeszcze pozostało do zrobienia, rozmawiali samorządowcy i eksperci z regionu wraz z gośćmi znanymi na szczeblu krajowym. W programie Kongresu znalazły się cztery panele z zakresem tematów: począwszy od zagrożeń dezinformacją, przez aktywizację seniorów, do zagadnienia odchodzenia od wartości.

I właśnie upadek wartości, jako koniec tożsamości, rozgrzał dyskusję między dr hab. Zdzisławą Kobylińską z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, ks. dr. hab. Andrzejem Kobylińskim z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ks. bp. Arkadiuszem Trochanowskim – greckokatolickim biskupem diecezji olsztyńsko-gdańskim a Grzegorzem Górnym z Fundacji Polska Wielki Projekt.

— Żyjemy w społeczeństwie pluralistycznym i trzeba zaakceptować, że nie każdy rozumie dobro wspólne i patriotyzm tak samo. Należy szukać dialogu, ale też nie z każdym, w obliczu brutalizacji życia publicznego, da się dialogować — przekonywała prof. Zdzisława Kobylińska.

— Potencjalna, nowa tożsamość supereuropejska to wyjątkowe zagrożenie dla tożsamości lokalnych — stwierdził ks. prof. Andrzej Kobyliński.

— Mniejszości powinny móc pielęgnować swoją tożsamość i społeczność, ale zawsze musi to być w zgodzie z obyczajami i prawem — zauważył z kolei ks. bp Arkadiusz Trochanowski.

Drugi z paneli „Srebrny wiek – możliwości rozwoju", dotyczył problemów seniorów. Niezwykle ciekawe informacje przedstawiła Urszula Jędrychowska, pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego do spraw seniorów. Przedstawicielka wojewody mówiła m.in. o planowanym finansowaniu tzw. pomocy sąsiedzkiej, która ma odciążyć pracowników służb socjalnych. Wszyscy paneliści zgodnie uznali pomysł za rewolucyjny.

Z kolei Krzysztof Wojciechowski, warmińsko-mazurski wojewódzki inspektor Inspekcji Handlowej i Kanclerz Uniwersytetu Trzeciego Wieku „Na Szlaku św. Jakuba" przekonywał, że aktywność seniorów ma sens, a jej pobudzanie spotyka się z bardzo przychylnym przyjęciem. Zgodziła się z tym uczestnicząca także w tym panelu dr hab. Zdzisława Kobylińska z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Uniwersytet Trzeciego Wieku w Dobrym Mieście.

Fot. Zbigniew Woźniak

Rozmawiają (od lewej) Jacek Karnowski, Norbert Maliszewski i Jarosław Kowalski

— Jeśli chodzi o duszpasterstwo senioralne, dobrym pomysłem są grupy formacyjne, zróżnicowane wiekowo — zauważył dr Andrzej Wołodźko.

— Warto aktywizować seniorów w pracy również ze względu na to, że mogą pełnić rolę mentorów — przekonywała Urszula Jędrychowska.

Dynamiczny przebieg miał kolejny, trzeci z kolei panel pod hasłem „Małe miasto – wielki biznes". Tu w gronie dyskutantów znaleźli się Jarosław Kowalski – burmistrz Dobrego Miasta, prof. Norbert Maliszewski – szef Rządowego Centrum Analiz oraz przedstawicielka lokalnego biznesu.

Minister Norbert Maliszewski przedstawił działania rządu, które mają wielki wpływ na ułatwienia dla biznesu, mówił o skali rządowym programów. Także o inwestycjach w infrastrukturę oraz takich rozwiązaniach prawnych, które pozwalają na przyspieszenie budowy dróg w regionie Warmii i Mazur. Burmistrz Dobrego Miasta Jarosław Kowalski przekonywał, że jego miasto szanse, które stwarza obecny rząd, wykorzystuje w najlepszy możliwy sposób. Przedstawił skale powstających inwestycji. W podobnym duchu, choć wskazując na dalsze potrzeby, mówili przedstawiciele biznesu. Dyskusję moderował Maciej Wośko z „Gazety Bankowej".

— Kompetencje wójta, burmistrza czy prezydenta miasta są ogromne. Potrzeba jednak zestawu odpowiednich cech, a przede wszystkim lokalnego patriotyzmu — stwierdził Jarosław Kowalski, burmistrz Dobrego Miasta.

Ostatni z paneli szybko zamienił się w burzliwą dyskusję między Jackiem Karnowskim – współtwórcą Tygodnika Sieci oraz portalu wpolityce.pl, Sławomirem Hryniewiczem ze Stowarzyszenia Architektów Polskich, Grzegorzem Górnym z Fundacji Polska Wielki Projekt oraz rodzinnie związanym z Dobrym Miastem Zbigniewem Rytlem – reżyserem filmów dokumentalnych. Nie brakowało sporów i poruszających konstatacji.

— Już teraz służby w Stanach Zjednoczonych uznają za środowiska radykalne ludzi modlących się pod klinikami aborcyjnymi czy uczestniczących w mszach trydenckich — stwierdził prezes Grzegorz Górny.

— Ideologie lewicowe wyróżnia to, że nie uwzględniają prawa naturalnego, natury człowieka i świata — zauważył Zbigniew Rytel.

Jacek Karnowski w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" wskazywał na wyzwania demograficzne stojące przed regionem, ale także na skalę pozytywnym zmian, które nastąpiły dzięki inwestycjom rządowym. Przekonywał także o potrzebie podkreślania polskości Warmii Mazur.

— Trzeba mówić, bo europejska i niemiecka soft power jest szczególnie dotkliwa w regionach granicznych z ludnością napływową, a takim regionem są Warmia i Mazury. Tu musi być zachowana hierarchia Rzeczpospolita Polska, a dopiero później małe ojczyzny. To nie może być odwrotnie — stwierdził.

Spotkanie w Dobrym Mieście to przedostatnie wydarzenie z serii lokalnych Kongresów Polska Wielki Projekt. W ten sposób cykl odwiedzi wszystkie szesnaście województw. Polska Wielki Projekt to najważniejsze miejsce spotkań środowisk konserwatywnych i propaństwowych w Polsce. Promuje i popularyzuje polskie osiągnięcia, tradycję historyczną, wartości i postawy patriotyczne oraz cywilizacyjne dziedzictwo europejskie i regionalne.

Idea kongresu powstała w 2011 roku i zakłada debatę na temat strategicznych wyzwań stojących przed naszym krajem w przyszłości. W trakcie Kongresu wręczana jest Nagroda im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz medal „Odwaga i Wiarygodność".

Już XII Kongres Polska Wielki Projekt odbędzie się w Warszawie w dniach 2-4 czerwca 2023 roku. Wydarzenie jest finansowane przez Narodowy Instytut Wolności Centrum Rozwoju Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWE FIO na lata 2021-2030 (FIO) i Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018-2030 (PROO).

ŚWIAT I OKOLICE

TURCJA, CZARNOGÓRA, POLSKA, CZYLI WYBORY

Na początku jedna zasadnicza uwaga. Nie jest to przypadek, iż w tym miejscu nie piszę w ogóle o wewnętrznej sytuacji politycznej w naszym kraju, czyli o polityce krajowej. Świadomie skupiam się na polityce zagranicznej. Zresztą i tak wszyscy znają się na tej pierwszej – więc niech czasem poczytają o tej drugiej...

Zakończyły się najważniejsze w tym roku wybory na świecie – jak wielu komentatorów określiło jednoczesne wybory parlamentarne i prezydenckie w Turcji. Przy całym szacunku dla Polski i wyborami zapewne w październiku, uznano jednak, że elekcja w 80-milionowym państwie na granicy Europy i Azji – kluczowym państwie NATO – jest ważniejsza.

O Turcji mówi się, że jest tylko jednym z dwóch – obok Francji krajów Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego, który prowadzi w ramach NATO rzeczywiście w 100 proc. samodzielną politykę. Oczywiście poza hegemonem, czyli USA.

W Turcji wybrano kontynuację po dwóch erach prezydenta Racepa Tayyipa Erdogana (11 lat jako premier, 9 lat jako prezydent). Wielu obserwatorów z zagranicy spodziewało się zmiany, jednak w wyborach parlamentarnych jego Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) wraz z narodowcami z MHP uzyskała 320 mandatów na 600 (parlament turecki jest jednym z największych na świecie).

Za dwa tygodnie odbędzie się druga tura wyborów prezydenckich, bo w pierwszej Erdoganowi zabrakło ledwie 0,6 proc. do wygranej. Prawdę mówiąc, dla niego to nawet lepiej, bo w ten sposób uwiarygadnia swoje zwycięstwo i pokazuje, że wbrew obawom niektórych wybory nie były „reżyserowane".

Mamy świetne relacje z Turcją – i w ramach NATO i dwustronne. Jako pierwsi w UE i w NATO kupiliśmy drony, które potem dały wielkiego łupnia Rosjanom na Ukrainie. I te świetne relacje będą zachowane.

A Ankara będzie dalej grać swoją grę: negocjatora pokoju czy zawieszenia broni między Kijowem a Moskwą (udało się im z porozumieniem w sprawie eksportu zboża z Ukrainy)

Zapewne też w końcu Turcja zapali zielone światło dla obecności Szwecji w NATO.

A w przyszłym miesiącu wybory w Czarnogórze, a więc w kraju, w którym przez wiele lat toczyła się zacięta walka o wpływy między Rosją a Zachodem.

Będę w nich uczestniczył jako oficjalny obserwator z ramienia Parlamentu Europejskiego.

PS: A tak swoją drogą opozycja w Turcji, co by nie powiedzieć, pokazała klasę: nie zakwestionowała wyniku wyborów, nie demonstrowała, nie wyszła na ulice. Oby tak było wszędzie...

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 4af05aaa6f

PANDEMIA SIĘ SKOŃCZYŁA, ALE CHORÓB NIE BRAKUJE

Międzynarodowa Organizacja Zdrowia ogłosiła zakończenie pandemii koronawirusa. Jednak mieszkańców Warmii i Mazur „atakuje" o wiele więcej innych groźnych patogenów. Zanotowano m.in. przypadki zachorowań na AIDS czy małpią ospę.

W Polsce w związku z zakażeniami wirusem SARS-CoV-2 od 20 marca 2020 roku do 15 maja 2022 roku obowiązywał stan epidemii, a od dnia 16 maja 2022 r. na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzony został stan zagrożenia epidemicznego. Zkolei 5 maja 2023 roku dyrektor generalny Światowej Organizacji Zdrowia Tedros Adhanom Ghebreyesus „z wielką nadzieją ogłosił, że globalny stan zagrożenia spowodowany COVID-19 dobiegł końca". W Polsce stan zagrożenia ma zakończyć się 1 lipca.

Co prawda w marcu 2022 roku zniesione zostały w Polsce obostrzenia związane z pandemią koronawirusa, jednak mimo to służby sanitarne na Warmii i Mazurach nadal prowadziły diagnostykę, a nawet wprowadzały nowe metody badań.

— Do wykonywania wysoko specjalistycznych badań kupiliśmy nowoczesny sprzęt. Jednocześnie nieprzerwanie nasze laboratorium prowadziło nadzór molekularny nad wariantami SARS-CoV-2 dla czterech województw: warmińsko-mazurskiego, kujawsko-pomorskiego, pomorskiego i podlaskiego, stanowiąc jednocześnie wsparcie merytoryczne w tym zakresie dla pozostałych Laboratoriów Państwowej Inspekcji Sanitarnej — informuje Janusz Dzisko, warmińsko-mazurski państwowy wojewódzki inspektor sanitarny w raporcie „Stan sanitarno-higieniczny województwa warmińsko-mazurskiego w roku 2022".

Z tego dokumentu wynika, że w 2022 r. na terenie województwa zarejestrowano 86 018 potwierdzonych przypadków zakażeń SARS-CoV-2 (2021 r. – 113 427 zachorowań). W 2022 r. najwyższe wskaźniki zapadalności zanotowano w powiecie: olsztyńskim, działdowskim, nidzickim, bartoszyckim, ostródzkim, węgorzewskim. Wojewódzki wskaźnik zapadalności na COVID-19 wyniósł 6279,2 i był wyższy od krajowego wskaźnika zapadalności – 6140,4. W 2022 r. z powodu COVID-19 zarejestrowano 785 zgonów, natomiast w 2021 r. – 2478.

Pandemia koronawirusa nie oznacza, że mieszkańcy regionu byli wolni od innych chorobowych zagrożeń. Jak dodał inspektor, „laboratorium wprowadziło także do diagnostyki testy łączone PCR wykrywające w jednej próbce SARS-CoV-2, grypę typu A, B oraz RSV".

— W sierpniu 2022 roku wykryliśmy kolejne zagrożenie zdrowia publicznego. Potwierdzone zostało zakażenie ospą małpią u dwóch pacjentów z Warmii i Mazur. Łącznie w ubiegłym roku na terenie województwa warmińsko-mazurskiego zarejestrowano 6 zachorowań na małpią ospę, w kraju – 187. Ważne były czynności związane z monitoringiem sytuacji epidemiologicznej, działania edukacyjne o drogach szerzenia się choroby i informowanie o zaleceniach dotyczących zapobiegania transmisji wirusów — podkreśla Janusz Dzisko.

Z opracowania wojewódzkiego sanepidu wynika więc, że w 2022 r. zanotowano 11 zachorowań na Inwazyjną Chorobę Meningokokową (2021 r. – 5 zachorowań). Zarejestrowano także 55 zachorowań na inwazyjną chorobę wywołaną przez Streptococcus pneumoniae (2021 r. – 42 zachorowania). Na posocznicę zachorowało 45 osób, w tym u 2 wystąpiło również zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, a u 4 osób również zapalenie płuc. U 7 osób stwierdzono zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Zanotowano 7 zgonów z powodu inwazyjnej choroby wywołanej przez Streptococcus pneumoniae.

W województwie warmińsko-mazurskim, z uwagi na endemiczne występowanie zakażonych kleszczy, wskaźniki zapadalności na boreliozę oraz kleszczowe zapalenie mózgu są bardzo wysokie i dużo wyższe niż wskaźniki krajowe. W 2022 r. nastąpił wzrost zachorowań na boreliozę, zarejestrowano 841 zachorowań (2021 r. – 723).

Z powodu kontaktu ze zwierzętami podejrzanymi o wściekliznę zaszczepiono przeciwko wściekliźnie 555 osób (w 2021 r. – 510 osób). U jednego nietoperza potwierdzono wściekliznę laboratoryjnie.

W latach 2020 i 2021 odnotowano znaczny spadek zarejestrowanych zakażeń wirusem HCV i HBV – co było wynikiem wystąpienia epidemii COVID-19 i związanym z nią ograniczeniem dostępu do zakładów opieki zdrowotnej ambulatoryjnej, jak również całodobowej oraz brakiem dostępu w pełnym zakresie do diagnostyki stwierdzającej zakażenie wspomnianymi wirusami.

W 2022 r. w województwie warmińsko-mazurskim zarejestrowano także 42 nowych zakażeń wirusem HIV (2021 r. – 18) oraz 6 zachorowań na AIDS (2021 r. – 3 zachorowania). Zarejestrowano 3 zgony z powodu zachorowania na AIDS (2021 r. – 2).

Zarówno w poprzednim roku, jak i w 2021 roku nie zarejestrowano zachorowań na odrę. W 2022 r. zanotowano znaczny wzrost zachorowań na ospę wietrzną – zarejestrowano 5806 zachorowań (2021 r. – 1758). W 2022 roku zanotowano także 84 zachorowania na gruźlicę, podobnie jak w 2021 r. Na szczęście od 2020 r. notuje się tendencję spadkową zachorowań na gruźlicę. **RAZ**

W CZWARTEK PODPISANIE UMOWY NA BUDOWĘ OBWODNICY GĄSEK

Budowa obwodnicy Gąsek jest jednym z pięciu zadań rządowego programu budowy 100 obwodnic w Polsce.

Gąski to niewielka miejscowość leżąca przy drodze krajowej nr 65 biegnącej od granicy z Rosją w Gołdapi, przez Olecko, Gąski, Ełk, Grajewo, aż do Białegostoku.

— Budowa obwodnicy Gąsek wyprowadzi ruch tranzytowy z miejscowości, co zdecydowanie poprawi warunki ruchu zarówno w Gąskach, jak i w ciągu drogi krajowej nr 65. Dzięki obwodnicy nastąpi poprawa bezpieczeństwa mieszkańców, odciążenie układu komunikacyjnego i zwiększenie przepustowości w Gąskach. Inwestycja poprawi również warunki i bezpieczeństwo przejazdu dla ruchu dalekobieżnego i regionalnego. Droga krajowa nr 65 stanowi popularny szlak komunikacyjny Warmii i Mazur, prowadzi również do granicy państwa. Jednocześnie zachowane zostaną najwyższe wymogi ochrony środowiska, zdrowia i życia mieszkańców oraz zrównoważonego rozwoju — wyjaśniają przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Przetarg na projekt i budowę obwodnicy GDDKiA ogłoszony został pod koniec listopada ubiegłego roku. Wpłynęły cztery oferty, z czego trzy zmieściły się w przeznaczonej na ten cel kwocie (ok. 120 mln zł). Najkorzystniejszą, o wartości ok. 77 mln zł, złożyła firma PORR.

W czwartek nastąpi podpisanie umowy z wykonawcą na realizację inwestycji. Obejmuje ona budowę obwodnicy Gąsek o długości ok. 3 km i szerokości jezdni 8 m. Powstaną dwa wiadukty oraz przejście dla zwierząt. Wybudowane zostaną dodatkowe jezdnie obsługujące tereny przyległy do obwodnicy. Przebudowane będą drogi publiczne kolidujące z inwestycją. Powstaną chodniki i elementy ciągów pieszo-rowerowych przy rondach, wybudowane zostaną skrzyżowania. Wykonane zostanie oświetlenie drogowe, oznakowanie pionowe i poziome oraz urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego.

— Prace projektowe i roboty wraz z uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na użytkowanie powinny zostać ukończone w terminie nie dłuższym niż 39 miesięcy od daty zawarcia umowy. Do tego czasu nie wlicza się okresów zimowych podczas trwania robót budowlanych (od 15 grudnia do 15 marca) — dodają przedstawiciele GDDKiA. **TOM**

Budowa obwodnicy Gąsek jest jednym z pięciu zadań z rządowego programu budowy 100 obwodnic w Polsce. Od sierpnia ubiegłego roku kierowcy omijają już centrum Smolajn. Powstaną też obwodnice Olsztyna oraz Pisza i Szczytna.

REKLAMA

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 602) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 775 ze zm.), oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Janusza Gubernata, pełnomocnika inwestora – PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. z siedzibą w Warszawie z 05.04.2023 r., uzupełniony 13.04.2023 r. oraz 11.05.2023 r., została wydana decyzja nr Eł/24/23 z 11.05.2023 r. z rygorem natychmiastowej wykonalności, zmieniająca decyzję nr Eł/002/22 z 10.01.2022 r. znak: WIN-II.7840.2.36.2021, obejmującą realizację zadania „Rozbiórka, przebudowa, rozbudowa i budowa obiektu budowlanego pn: Linia E 75. Odcinek 5, w zakresie przebudowy układu torowego: od km istnn. 98+800 do km ist. 103+994 dla linii kolejowej nr 38, od km ist. –0+486 do km istn. 1+800 dla linii kolejowej nr 41, od km istn. 120+371 do km istn. 121+827 dla linii kolejowej nr 223, od km istn. 154+867 do km istn. 156+950 dla linii kolejowej nr 219 wraz z infrastrukturą techniczną i robotami towarzyszącymi wzdłuż: linii kolejowej nr 38 od km istn. 98+800 do km istn. 105+433, linii kolejowej nr 41 od km istn. –0+486 do km istn. 3+080, linii kolejowej nr 223 od km istn. 119+084 do km istn. 120+371, linii kolejowej nr 219 od km istn. 153+360 do km istn. 156+950", uzupełnioną postanowieniem z 17.01.2022 r., znak: WIN-II.7840.2.36.2021, w zakresie zmiany nazwy zadania, zawarcia dodatkowych zapisów w treści decyzji oraz zatwierdzenia zamiennych tomów projektu budowlanego.
Inwestycja realizowana jest na działkach:

– jednostka ewidencyjna 280501_1 Ełk, obręb 0001 Miasto Ełk, dz. nr: 1263, 301/6, 301/7, 307/90, 307/91, 307/85, 313/29, 313/30, 313/31, 333/4, 336/6, 337, 435,
– jednostka ewidencyjna 280501_1 Ełk, obręb 0002 miasto Ełk, dz. nr: 1214, 1250/5, 1254/3, 1255/3, 1262, 1263/10, 1263/53, 1263/54, 1263/12, 1263/18, 1263/19, 1263/21, 1263/23, 1263/24, 1263/48, 1263/49, 1263/28, 1263/3, 1263/31, 1263/33, 1263/34, 1263/35, 1263/36, 1263/37, 1263/40, 1263/41, 1263/42, 1263/43, 1263/44, 1263/45, 1263/46, 1263/50, 1263/51, 1263/52, 1264/1, 1264/4, 1266/10, 1266/65, 1266/66, 1266/15, 1277/10, 1277/17, 1277/15, 1277/16, 1277/19, 1277/20, 1278/1, 1278/2, 1279/31, 1279/33, 1279/32, 1279/16, 1279/25, 1279/26, 1279/27, 1279/29, 1280/2, 1281, 1283/1, 1285/1, 1285/2, 1289/36, 1289/37, 1289/38, 1289/11, 1289/14, 1289/32, 1289/39, 1289/40, 1289/41, 1289/8, 1294/10, 1294/11, 1294/8, 1294/9, 1296, 1309/4, 1310, 1311/1, 1312/6, 1314/1, 1314/5, 1314/6, 1325/71, 1325/72, 1325/48, 2132/1, 2132/9, 2132/8, 2132/7, 2132/3, 2133, 2148, 2149/3, 2151, 2153/3, 2154, 2155/5, 2156/11, 2156/12, 2156/13, 2156/14, 2156/20, 2156/23, 2156/24, 2156/25, 2156/31, 2156/5, 2156/38, 2156/37, 2157/3, 2158/3, 2158/5, 2159, 2160/69, 2160/18, 2160/27, 2160/29, 2160/71, 2160/72, 2160/73, 2161/13, 2165/5, 2194, 2195, 2208/8, 2208/9, 2208/10, 2208/11, 2208/4, 2208/5, 2208/6, 2208/7, 2228, 2754/32, 2839/1, 2875, 2881/1, 2881/2,
– jednostka ewidencyjna 280501_1 Ełk, obręb 0003 miasto Ełk, dz. nr: 1263/3, 1263/4, 3055/4, 3068, 3069, 3072/2, 3182, 3354/6, 3354/7, 3368/1, 3368/2, 3370/9, 3370/10, 3374, 3444, 3454/1, 3467, 3474, 3490/2, 3491, 3503/3, 3507/3, 3507/4, 3507/5, 3507/6, 3508/1, 3508/6, 3508/7, 3508/8, 3508/3, 3509, 3510, 3512/3, 3512/4, 3512/5, 3512/11, 3512/12, 3512/13, 3514/3, 3514/4, 3514/5, 3514/2, 3518, 3519/3, 3519/13, 3519/15, 3519/16, 3519/6, 3519/17, 3519/18, 3577/4, 3604/8, 3604/9, 3604/5, 3605/1, 3605/2, 3606, 3617, 3733/1, 3733/6, 3733/8, 3877/17, 3877/18, 3877/19, 3877/20, 3900/26, 3900/27, 3900/28, 3900/29, 3911/1, 3911/2, 3911/4, 3911/5,
– jednostka ewidencyjna 280502_2 gmina Ełk, obręb 0031 Nowa Wieś Ełcka, dz. nr: 322/1, 555/1, 555/2, 555/3, 556/1, 556/2, 556/3, 569/1, 569/3, 657,
– jednostka ewidencyjna 280502_2 gmina Ełk, obręb 0037 Przykopka, dz. nr: 602/3, 602/4,
– jednostka ewidencyjna 280502_2 gmina Ełk, obręb 0046 Siedliska, dz. nr 245/3.

Wobec powyższego informuje się, że z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia, można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, pokój 330, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 697 (poniedziałek-piątek 12^{00}-15^{00}).
Od decyzji służy stronom odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.
Jednocześnie informuje się, że treść decyzji została udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w dniu 11.05.2023 r.

59523otbr–a–M

eprasa.pl 4af05aaa6f

WCIĄŻ JEST ZA CIĘŻKO, ALE LEPIEJ

Co prawda sytuacja się poprawia, ale nadal wielu uczniów dźwiga w drodze do szkoły zbyt ciężkie plecaki. W 2022 roku najcięższy ważył ponad 14 kilogramów! Inspektorzy sanepidu radzą, jak ulżyć młodzieży.

Jak podaje Państwowa Inspekcja Sanitarna, według opublikowanego niedawno raportu „Stan sanitarno-higieniczny województwa warmińsko-mazurskiego w roku 2022" nastąpił wyraźny przelom w kwestii ciężaru uczniowskich plecaków.

— Prowadziliśmy zapobiegawczy nadzór sanitarny nad realizacją wielu inwestycji w województwie warmińsko-mazurskim oraz nadzór sanitarny nad stałymi zakładami nauczania i wychowania. W szkołach na Warmii i Mazurach przeprowadziliśmy badania wagi plecaków noszonych przez uczniów. Badaniami objęliśmy po dwie szkoły podstawowe z każdego powiatu, co dało ogólną liczbę 38 szkół, 7244 uczniów z 474 oddziałów. Spośród ocenionych uczniów 5648 uczęszczało do szkół miejskich, a 1596 pobierało naukę na wsi. Wyniki badań pokazały, że uczniowie szkół podstawowych nadal noszą za ciężkie plecaki, choć jest lepiej niż w poprzednich latach. Najbardziej obciążone tornistry mają czwartoklasiści, najlżejsze – ósmoklasiści. Uczniowie szkół miejskich dźwigają więcej ciężarów od rówieśników uczących się na wsiach, a zbyt ciężki tornister częściej noszą dziewczęta niż chłopcy — informuje Agnieszka Wabik, zastępca warmińsko-mazurskiego państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego.

Właścicielem najcięższego plecaka był uczeń klasy siódmej, którego tornister ważył

14,3 kg

W Polsce za nieprawidłową wagę plecaka szkolnego przyjmuje się stosunek wagi plecaka do masy ciała osoby, która ten plecak nosi, większy niż 15 proc. Poprzednie badania w tym zakresie w naszym regionie były prowadzone przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Olsztynie w 2018 roku. Wtedy objęły one swym zakresem 9148 uczniów z całego województwa. Nieprawidłowy stosunek ciężaru plecaka do masy ciała stwierdzono u 1758 uczniów, co stanowi 19,2 proc.

Z BADANIA Z 2018 ROKU WYNIKAŁO TAKŻE, ŻE NAJWIĘKSZĄ GRUPĄ Z PRZEŁADOWANYMI PLECAKAMI BYLI CZWARTOKLASIŚCI (NIEMAL 37 PROC.). NAJLEPIEJ W TYM ZAKRESIE WYPADLI UCZNIOWIE KLAS ÓSMYCH (6,7 PROC.). OKAZAŁO SIĘ TAKŻE, ŻE W SZKOŁACH 19,6 PROC. UCZNIÓW ZE WSI MIAŁO PRZECIĄŻONY PLECAK, PODCZAS GDY W MIEŚCIE BYŁO TO 18,6 PROC.

— Najcięższy plecak, jaki wtedy zważyliśmy, miał wagę 20 kilogramów przy wadze dziewczynki, która go nosiła niemal 51 kilograma. W tym przypadku stosunek wagi plecaka do masy ciała ucznia wyniósł aż 39,9 proc. — opisuje Jacek Szydłowski, kierownik Oddziału Higieny Dzieci i Młodzieży Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie. — W jednym z plecaków znaleźliśmy młotek i gwoździe. Co ciekawe, był to plecak jednej z uczennic.

Po analizie wyników przesłanych przez powiatowe stacje sanitarno-epidemiologiczne przeprowadzające akcję w 2022 roku, u 794 uczniów stwierdzono niewłaściwy stosunek wagi plecaka do masy ciała, co stanowiło 11 proc. U pozostałych uczniów (6450) stosunek ten był niższy niż 15 proc. Przeanalizowano także strukturę obciążenia u uczniów poszczególnych klas. Okazało się, że największą grupą z przeładowanymi plecakami są czwartoklasiści (19,1 proc.), zaś najlepiej w tej kategorii wypadli uczniowie klas ósmych, wśród których jedynie 3,8 proc. nosiło zbyt ciężki tornister.

Fot. pixabay.com

W MIASTACH NA 5648 ZBADANYCH UCZNIÓW U 647 STWIERDZONO NADMIERNY CIĘŻAR PLECAKA (11,4 PROC.). Z KOLEI SPOŚRÓD 1596 UCZNIÓW WIEJSKICH PODSTAWÓWEK ZBYT CIĘŻKIE PLECAKI MIAŁO 147 (9,2 PROC.). ZATEM WIĘKSZY ODSETEK UCZNIÓW NOSZĄCYCH PLECAKI POWYŻEJ DOPUSZCZALNEJ NORMY ODNOTOWANO U UCZNIÓW MIEJSKICH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH.

Z kolei w 2022 roku właścicielem najcięższego plecaka był uczeń klasy siódmej, którego tornister ważył 14,3 kg (waga ciała – 60,7 kg; stosunek ciężaru plecaka do masy ciała – 23,6 proc.). Z kolei najwyższy stosunek wagi plecaka do ciężaru ciała ucznia odnotowano u ucznia klasy piątej i wyniósł on 29,9 proc. (masa ciała 24,72 kg; ciężar tornistra – 7,4 kg).

W raporcie przeczytać można, że „w porównaniu do oceny obciążenia uczniów tornistrami/plecakami przeprowadzonej w roku 2018 nastąpił pewien przełom. Wówczas nie stwierdzono ani jednej szkoły, w której stosunek ciężaru plecaka do masy ciała u wszystkich uczniów był prawidłowy". Natomiast w 2022 roku w trzech szkołach u wszystkich uczniów stosunek ten był właściwy – w Sępopolu, w Marcinkowie oraz Kowalach Oleckich.

Kolejnym pozytywnym aspektem oceny jest zmniejszenie odsetka uczniów z przeciążonymi plecakami w szkołach, gdzie dotąd ten wskaźnik był najwyższy.

— Pozwala to wysnuć wniosek, że działania podejmowane przez Państwową Inspekcję Sanitarną na przestrzeni ostatnich kilku lat zaczynają przynosić pożądany efekt — komentuje wynik badań Jacek Szydłowski. — Działania te prowadzone są wielotorowo. Oprócz kontroli realizacji w szkołach wymogu dotyczącego konieczności zapewnienia miejsca do przechowywania części podręczników i przyborów szkolnych, w pierwszej kolejności wymienić należy wszelkie akcje informacyjne podejmowane w ostatnich latach, np. „Moje dziecko idzie do szkoły".

Jak dodaje przedstawiciel sanepidu, pracownicy tej instytucji kładą nacisk na kwestie związane z właściwym kompletowaniem wyprawki szkolnej oraz bieżącej kontroli zawartości plecaków w trakcie roku szkolnego.

— Realizujemy też we współpracy z mediami kampanie informacyjne, w których wiodącym tematem jest kwestia właściwego doboru plecaka szkolnego. Sami przekazujemy informacje, na przykład na stronie Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie oraz w naszych mediach społecznościowych. Co roku, głównie pod koniec wakacji, przypominamy rodzicom, opiekunom wytyczne Głównego Inspektora Sanitarnego dotyczące plecaków. Staramy się różnymi sposobami podnosić świadomość rodziców, nauczycieli i dyrektorów szkół na temat negatywnych skutków noszenia zbyt ciężkich plecaków, ale przede wszystkim podpowiadamy, jak zmniejszyć ich wagę i jak dobierać tornistry, żeby dzieci mogły zachować właściwą postawę ciała — wyjaśnia Jacek Szydłowski.

Plecak jest zbyt ciężki, kiedy stosunek jego wagi do masy ciała ucznia, jest większy niż

15 procent

Nasz rozmówca radzi zatem: — Unikajmy dawania dzieciom dużych, litrowych czy półtoralitrowych butelek z wodą. Lepiej dać dziecku bidon, by samo sobie uzupełniało wodę w szkole. Jakość tzw. kranówki jest w Olsztynie bardzo dobra i na bieżąco badana. Jeśli jednak jakiś rodzic nie do końca jest o tym przekonany, to można na przykład dać uczniom bidon z filtrem wody.

Oprócz zawartości plecaka ważna jest także jego jakość. Najlepiej, by plecak był lekki, miał specjalne przegródki pozwalające na równomierne rozłożenie ciężaru rzeczy, sztywną ściankę przylegającą do pleców czy szerokie szelki z regulacją, by można było dopasować plecak do ciała ucznia, tak żeby ściśle przylegał do pleców. Dobrze byłoby, żeby miał zapięcie spinające szelki na piersi. I oczywiście plecak należy nosić na obu ramionach.

Ocena ciężaru plecaków szkolnych przeprowadzona przez Państwową Inspekcję Sanitarną w 2022 roku na terenie województwa warmińsko-mazurskiego była piątą taką akcją.

ŁUKASZ RAZOWSKI
l.razowski@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

13323lwwl-d-M

eprasa.pl 4af05aaa6f

NAJPOPULARNIEJSI SAMORZĄDOWCY WARMII I MAZUR

O zaszczytny tytuł w trzech w kategoriach ubiegali się warmińsko-mazurscy starostowie, wójtowie oraz prezydenci i burmistrzowie. We wtorek podczas VII Kongresu Przyszłości poznaliśmy laureatów plebiscytu.

We wtorek 16 maja w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie odbyła się VII edycja Kongresu Przyszłości, który był okazją do wymiany doświadczeń i wiedzy między nauką, biznesem i samorządem oraz możliwością dyskusji na temat kierunków rozwoju czy najlepszych praktyk rozwojowych.

Zanim jednak spotkaliśmy się w Centrum Konferencyjno-Szkoleniowym UWM w Olsztynie, mogliśmy wspólnie wybrać najpopularniejszych samorządowców naszego regionu w trzech kategoriach: wójt, burmistrz i prezydent oraz starosta. Nazwiska laureatów plebiscytu na najpopularniejszego samorządowca Warmii i Mazur 2023 roku ogłosiliśmy właśnie na VII Kongresie Przyszłości.

Fot. Zbigniew Woźniak

Najpopularniejsi starostowie. Nagrody wręczył wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki

KATEGORIA „STAROSTA":
I miejsce – starosta lidzbarski Jan Harhaj
II miejsce – starosta nidzicki Marcin Paliński
III miejsce – starosta działdowski Paweł Cieśliński

JAN HARHAJ, starosta lidzbarski:

— Każda z przyznanych mi przez czytelników „Gazety Olsztyńskiej" statuetek cieszy i motywuje do dalszej pracy. Żyjemy w trudnych czasach. Tuż za naszą granicą toczy się wojna, której skutki odczuwamy, a jeszcze nie uporaliśmy się ze skutkami pandemii. Doskwiera nam wysoka inflacja. Jednak cały czas powiat lidzbarski dynamicznie się rozwija, bo robimy wszystko, żeby realizować wytyczone plany. Nie narzekamy, tylko jak najlepiej pracujemy, uwzględniając warunki, w jakich przyszło nam funkcjonować.

Najpopularniejsi burmistrzowie i prezydenci. Nagrody wręczył marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin

KATEGORIA „BURMISTRZ I PREZYDENT":
I miejsce – burmistrz Pasłęka Wiesław Śniecikowski
II miejsce – burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego Józef Blank
III miejsce – burmistrz Bartoszyc Piotr Petrykowski

Burmistrz Pasłęka **WIESŁAW ŚNIECIKOWSKI**:

— To dla mnie duże zaskoczenie oraz bardzo miłe i satysfakcjonujące wydarzenie. Laureatem w plebiscycie na najpopularniejszego samorządowca zostałem dzięki głosom oddanym przez mieszkańców miasta i gminy Pasłęk. To oznacza, że 20 lat mojej pracy na stanowisku burmistrza Pasłęka znajduje uznanie, a moja osoba na tym stanowisku jest akceptowana. To wyróżnienie, uzyskane dzięki głosom mieszkańców, utwierdza mnie w przekonaniu, że dokonałem słusznego wyboru, wiążąc swoje całe życie zawodowe z pracą na rzecz pasłęckiego samorządu. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie głos.

Najpopularniejsi wójtowie. Nagrody wręczył starosta olsztyński Andrzej Abako

KATEGORIA „WÓJT":
I miejsce – wójt Milejewa Krzysztof Szumała
II miejsce – wójt gminy Elbląg Zygmunt Tucholski
III miejsce – wójt Kiwit Wiesław Tkaczuk

Wójt Milejewa **KRZYSZTOF SZUMAŁA**:

— To już trzeci rok z rzędu, jak dzięki mieszkańcom i przyjaciołom Gminy Milejewo mogę być w gronie laureatów plebiscytu. Jest to tym większe zaskoczenie, podobnie zresztą jak w latach ubiegłych, ponieważ gmina Milejewo jest jedną z mniejszych gmin województwa warmińsko-mazurskiego. Sukces jest potwierdzeniem skuteczności pracy mojej i moich współpracowników oraz realizacji zgodnych z oczekiwaniami mieszkańców strategii zatwierdzanych przez radnych gminy. Mieszkańcy, doceniając wszystkie zmiany zachodzące w naszej gminie, mają coraz większe wymagania i oczekiwania związane z podniesieniem standardu życia w Gminie Milejewo. Myślę, że w dalszym ciągu będę się wsłuchiwał w zgłaszane przez mieszkańców potrzeby i pomysły, wpisywał je do programów strategicznych i prosił Radę Gminy o zatwierdzenie ich do realizacji.

eprasa.pl 4af05aaa6f

WSZYSTKO, CO ZSYŁA NA NAS LOS, JEST PO COŚ

Pani Jadwiga to kobieta, która wiele przeszła. Nigdy jednak się nie poddała. Swoim życiem udowadnia, że ani mąż alkoholik, ani choroby nie muszą być ostatecznym wyrokiem. Warto walczyć o każdy dzień życia. I ona walczy dla swoich dzieci i wnuczek. I dla siebie, bo jak mówi, życie może być piękne!

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Nie wszystko w życiu układa się nam tak, jak byśmy tego chcieli — rozpoczyna swoją opowieść pani Jadwiga. — Kiedy człowiek jest młody, marzy o dobrej pracy, wielkiej miłości i szczęśliwej rodzinie. Marzenia nie zawsze się ziszczają, ale każdy z nas pragnie się do nich przybliżyć. Każdy z nas pragnie przecież być szczęśliwym. Ja też marzyłam jako młoda dziewczyna, że spotkam miłość życia, założę rodzinę i że do końca życia będziemy razem...

Pani Jadwiga ma dziś 66 lat. Urodziła się jak piąte dziecko w domu. Było w nim biednie, ale zawsze czysto, jedzenia nie brakowało, a przede wszystkim dom rodzinny był przepełniony miłością. To właśnie był ideał rodziny, o jakim pani Jadwiga marzyła... I taką właśnie rodzinę w przyszłości chciała stworzyć.

ALKOHOLIZM MĘŻA ZNISZCZYŁ RODZINĘ

Od młodych lat pracowała ciężko fizycznie w zakładzie stolarskim, męża poznała podczas jednej z zabaw. Zakochali się w sobie i pobrali. Na świat przyszła dwójka dzieci: Kasia i Artur. I jak często bywa, pierwsze lata wspólnego życia może zaliczyć do szczęśliwych. Potem mąż zaczął nadużywać alkoholu. Pił coraz więcej, przepijał wypłatę, wyzywał. Z każdym dniem stawał się coraz bardziej agresywny.

— Było ciężko przyznać się przed sobą samą, że mąż jest po prostu alkoholikiem — opowiada, wzdychając ciężko. — Przez prawie 20 lat żyliśmy w tym koszmarze. Mama pomagała mi wychować dzieci, bo ja musiałam zarobić na nasze życie. Mój mąż pił, bił i wyzywał. To była prawdziwa gehenna. Dzieci żyły w ciągłym strachu. Bały się kolejnych awantur w domu. Wstydziły się przyprowadzić znajomych do domu. Czasem córka przychodziła z płaczem, bo widziała ojca, jak pijany leżał w parku czy pod sklepem. Nie było nam łatwo. I choć starałam się dbać o dom i dzieci, to nie byłam w stanie zmienić ich ojca... Było mi przykro, że inni patrzą na nas z politowaniem, nazywają patologią...

ZACZĄĆ WSZYSTKO OD NOWA

— Po latach dawanych mężowi wielokrotnie szans podjęłam ostateczną decyzję. Rozwód i orzeczona przez sąd eksmisja męża były już tylko formalnością — mówi cicho kobieta. — Gdyby nie dzieci, pewnie wciąż bym się wahała... Ale ich łzy, nieprzespane noce i lęk przed pijanym ojcem pozbawiły mnie już uczuć do tego człowieka. Jeszcze przez jakiś czas mnie wyzywał na ulicy... Potem był bezdomny przez kilka lat, aż w końcu znaleziono go martwego w jednej z altanek. Pochowaliśmy go z dziećmi, bo mimo wszystko był człowiekiem, z którym przeżyłam wiele lat i dzięki któremu mam wspaniałe dzieci...

Pani Jadwiga jest po wylewie. To było po jednej z awantur; kobieta zasłabła, znalazła się w szpitalu. Mając 45 lat, stała się rencistką. Przez to wszystko straciła całkowicie słuch. Miała jednak dzieci, które jej potrzebowały. To dla nich każdego dnia wstawała z łóżka i walczyła ze swoją niepełnosprawnością. Potem zachorowała poważnie jej mama i pani Jadwiga opiekowała się nią przez wiele lat.

WNUCZKI WYWRÓCIŁY JEJ ŚWIAT

Pani Jadwiga nigdy nie skarżyła się na swój los, tylko odważnie przyjmowała to, co jej zgotował. Chwytała się każdej pracy, by zarobić dodatkowo „parę groszy" na naukę dla dzieci czy opał na zimę. Zawsze gotowa nieść pomoc sąsiadom czy znajomym. Po śmierci mamy i wyprowadzeniu się córki pani Jadwiga wciąż miała wiele energii. Regularnie chodziła na badania.

fot. Arch. prywatne

Pani Jadwiga przeszła w swoim życiu wiele... Ma jednak nadzieję, że limit cierpienia już się skończył

Kiedy na świecie pojawiły się wnuczki — Karolinka i Kamila — jej serce wypełniła nieprawdopodobna radość. Trudno jej było z czymkolwiek ją porównać. Bycie babcią dodało jej skrzydeł.

— Te dwie małe istoty swoim przyjściem na świat wynagrodziły mi wszystkie trudy życia. Kiedy spojrzałam w ich piękne oczy, to od razu się w nich zakochałam — opowiada. — Zrobiłabym dla nich wszystko. Kocham bardzo moje dzieci, ale wnuczki przysłoniły mi cały świat. Nie ma nic piękniejszego od słowa „babciu" na dzień dobry.

Jako młoda dziewczyna marzyła o miłości i rodzinie

> MOŻE CZĘSTO NIE DOSTRZEGAMY TEGO, CO MAMY, CZASEM BEZWIEDNIE PODDAJEMY SIĘ TEMU, CO ROBIĄ ZA NAS INNI... A ŻYCIE TRZEBA PRZEŻYĆ SAMEMU I TAK, ŻEBYŚMY NA KOŃCU SWOJEJ DROGI ZOSTAWILI PO SOBIE DOBRE WSPOMNIENIA.

Dziewczynki bardzo kochają swoją babcię i odwiedzają ją, kiedy tylko mogą. Zresztą panią Jadwigę uwielbiają wszystkie dzieci, bo zawsze jest chętna do zabawy i przytulenia.

WYGRAŁA WOJNĘ Z NOWOTWOREM

Podczas jednego z badań kontrolnych piersi lekarz wykrył coś niepokojącego. Badania wykazały, że to nowotwór złośliwy.

— Kiedy lekarz przekazał mi tę informację, zrobiło mi się słabo, a całe życie przeleciało mi przed oczami — wspomina pani Jadwiga. — Dlaczego ja? Tysiące myśli kłębiło mi się w głowie. Czy umrę? Kiedy? W pierwszym odruchu miałam ochotę się poddać, jednak zaraz moje dzieci i wnuczki zaczęły mnie pocieszać, wszyscy obiecali mi pomóc. Postanowiłam kolejny raz walczyć. Wiedziałam, że ta wojna toczy się o najwyższą wygraną — życie. Poddałam się operacji usunięcia piersi. Niestety, dwa tygodnie później okazało się, że są nacieki na węzłach chłonnych. Kolejna operacja. Przeżyłam. Uważam, że to kolejne życie — dar od Boga.

Pani Jadwiga przyjęła 26 chemii i 36 naświetlań. Nie przejęła się tym, że straciła włosy. Zakładała perukę i uśmiechnięta wychodziła z domu. Do ludzi, do świata. Każdy dzień przyjmowała z radością i wiarą.

— W moim życiu ważne miejsce zajmuje wiara. Modlitwa pomogła mi przetrwać trudne chwile — mówi. — Przed każdą operacją, naświetleniami czy chemią żarliwie się modliłam, bym mogła spędzić jeszcze trochę czasu z dziećmi i wnukami. Chcę patrzeć, jak sobie radzą w życiu. Jestem z nich bardzo dumna, bo są moim życiowym wsparciem i podporą w trudnym czasie.

WARTO ŻYĆ I MIEĆ MARZENIA

Minęły już dwa lata od tamtych wydarzeń. Dziś pani Jadwiga cieszy się z każdego promyka słońca. Włosy odrosły. Nie jest też tak sprawna jak kiedyś, ale wciąż ma tyle energii, że mogłaby niejednego młodego człowieka zaskoczyć. Uwielbia spędzać czas w ogrodzie, chodzić na spacery i spotykać się z rodziną i znajomymi.

— Cieszę się, że Bóg pozwolił mi jeszcze żyć. Wierzę, że wszystko, co zsyła na nas los, jest po coś — kończy nasza bohaterka. — Może często nie dostrzegamy tego, co mamy, czasem bezwiednie poddajemy się temu, co robią za nas inni... A życie trzeba przeżyć samemu i tak, żebyśmy na końcu swojej drogi zostawili po sobie dobre wspomnienia. Nigdy nie można się poddawać, trzeba walczyć, bo jest o co. Każdy dzień to dar od Boga, więc wykorzystajmy go dobrze... Kiedy patrzę na swoje dzieci i wnuki, wiem, że chyba już limit cierpienia wykorzystałam, że teraz nadszedł czas, by w końcu być szczęśliwa!

eprasa.pl 4af05aaa6f

BEZ TAŃCA I ŚPIEWU NIE MA ŻYCIA

— Co będzie dalej, życie pokaże. Kto wie? Może jeszcze nie raz zaśpiewamy. Bez muzyki życie jest takie ubogie — mówi Lilianna Bejna, założycielka zespołu „Lilianki", który właśnie zakończył działalność. Pani Lilianna jest od ponad 30 lat związana z ostródzką kulturą.

BARBARA CHADAJ
b.chadaj@gazetaolsztynska.pl

W kwietniu w sali reprezentacyjnej Zamku w Ostródzie odbył się pożegnalny koncert grupy wokalnej „Lilianki" pt. „Powróćmy jak za dawnych lat". Tym koncertem swoją działalność zakończyły „Lilianki", które powstały 12 lat temu przy Stowarzyszeniu Uniwersytet Trzeciego Wieku w Ostródzie.

Założycielem grupy i jej prowadzącą była Lilianna Bejna. Pożegnalny koncert prowadziła Anna Zapaśnik- Baron. Na Zamku zgromadziło się wielu przyjaciół i sympatyków „Lilianek", by je wysłuchać i podziękować im za wspaniałe lata pracy artystycznej na rzecz Ostródy.

— Grupa „Lilianki" działała przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku i składała się ze studentów, czyli osób już w pewnym wieku — opowiadała Lilianna Bejna o założonej przez siebie grupie w materiale wspomnieniowym przygotowanym przez TV RzeczJasna. — Dlatego śpiewamy zgodnie ze swoim wiekiem stare melodie – melodie, które śpiewali nasi pradziadkowie, dziadkowie, rodzice. Chodziło nam o to, żeby ocalić od zapomnienia te wszystkie melodie. Szkoda nam to kończyć, ale takie jest życie.

Co o zespole „Lilianki" mówili jej członkowie? Pojawiają się jedynie słowa uznania dla prowadzącej i trochę smutku, że już się ten czas kończy:

— Uwielbiam śpiewać, to były cudowne lata.

— Nasze spotkania, nasze wyjazdy były cudowne, wspaniała rodzinna atmosfera.

— Będziemy mieli przepiękne wspomnienia.

— Wyjeżdżaliśmy na różne występy, zdobywaliśmy pierwsze miejsca.

— Bez tańca i śpiewu nie ma życia.

Wśród „Lilianek" byli też panowie...

— Od wielu lat chciałem gdzieś śpiewać, ale przeszkodziły w tym trochę sporty motorowe, to hobby okazało się silniejsze — mówił pan Andrzej. — Kiedyś zostałem zaproszony na jubileusz 5-lecia „Lilianek", siedziałem wśród publiczności i pomyślałem: „jak ja bym chciał być z tamtej strony!". I to marzenie się spełniło, a te piosenki leczą rany, człowiek jest spokojniejszy i szczęśliwszy.

Pani Lilianna Bejna współpracowała z ostródzką kulturą przez 30 lat jako akompaniator, kostiumolog i wychowawca młodzieży. Z naciskiem na edukację muzyczną.

Fot. arch. TV RzeczJasna

Lilianna Bejna

> ŚPIEWAMY ZGODNIE ZE SWOIM WIEKIEM STARE MELODIE – MELODIE, KTÓRE ŚPIEWALI NASI PRADZIADKOWIE, DZIADKOWIE, RODZICE. CHODZIŁO NAM O TO, ŻEBY OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA TE WSZYSTKIE MELODIE.

Pożegnalny koncert zespołu „Lilianki"

— Uciekła nam 15 lat temu, ale i tak wszystko zaczęło się u nas w Centrum Kultury jako Zamkowe śpiewanie z Lilianną Bejną przy fortepianie — wspomina Anna Zapaśnik Baron, była kierowniczka Agencji Kultury w Ostródzie. — Koncert pożegnalny zespołu „Lilianki" to była wspaniała atmosfera na widowni, dobra zabawa, humor, przepiękne stare przeboje w ciekawych interpretacjach. I znamienici goście i przyjaciele.

Muzyka towarzyszyła pani Lilianie od czasów dzieciństwa. Już w czasach przedszkolnych zaczęła grać na pianinie. Przydało się, bo gdy zaraz po wojnie chciano im skonfiskować pianino, jej gra „uratowała" instrument.

— Mój ojciec otworzył po wojnie restaurację i ja jako dziecko musiałam tam dać swój pierwszy koncert przed jakimiś trzema starszymi osobami, które przyszły skonfiskować nam pianino — wspomina pani Lilianna. — Ten „egzamin" zdałam, bo nam pianina nie zabrali.

Potem skończyła szkołę muzyczną, a jeszcze jako uczennica szkoły średniej zaczęła akompaniować zespołowi w domu kultury.

— Po ślubie razem z mężem, który grał na klarnecie i saksofonie, zaczęliśmy grać w lokalach — mówi Lilianna Bejna. — Robiliśmy to ponad 25 lat. Cały czas pracując też zawodowo. Przez kilka dekad współpracowałam w ostródzkim domu kultury z Anią Zapaśnik Baron, realizując różne projekty i z Grzegorzem Łabaczem, który prowadził Zespół Tańca Polskiego Mazur, który jest kontynuacją Zespołu Pieśni i Tańca „Ostródzianie" działającego w latach 1974-1995. Obu zespołom akompaniowałam.

Gdy pani Lilianna przeszła na emeryturę, zapisała się w 2010 roku do Uniwersytetu Trzeciego Wieku. I właśnie wtedy rozpoczęła się historia „Lilianek". Mówiono o nich „grupa żelazna", bo nie mogła przyjąć do zespołu więcej niż 12 osób. Mieli bardzo szeroki repertuar: od pieśni patriotycznych, przez piosenki romantyczne i biesiadne, do kolęd.

— Przyszedł czas, że członkowie tego zespołu zaczęli się wykruszać; już nie ten słuch, nie ten głos i pamięć też nie taka i postanowiliśmy zakończyć działalność — dodaje Lilianna Bejna. — Teraz muszę trochę odpocząć. Co będzie dalej, życie pokaże. Kto wie? Może jeszcze nie raz zaśpiewamy, bo bez muzyki życie jest takie ubogie.

Podziękowania i kwiaty dla „Lilianek" od zaproszonych gości

eprasa.pl 4af05aaa6f

ZZA PERKUSJI WIDZI SZCZYT MONT BLANC

Franciszek Pietraszko z Gaudynek (k. Orzysza) na perkusji gra już od blisko 44 lat. Formy zazdrościć może mu wielu młodszych, często kilkakrotnie, kolegów. Muzyk-alpinista nie zwalnia tempa. Poza pracami nad nową płytą planuje wyprawę na... Mont Blanc.

W przyszłym roku, w marcu, stuknie mu już 60 lat. Za perkusję wziął się na przełomie 1979/1980 roku, czyli w czasie, gdy Krzysztof Wielicki i Leszek Cichy jako pierwsi na świecie zdobyli zimą Mount Everest, a Nagrodę Nobla otrzymał Czesław Miłosz.

Pierwsze doświadczenia sceniczne zdobywał już jako 16-latek, z zespołem Merkury. Wcześniej próbował sił na gitarze, ale gdy zespół opuścił wcześniejszy perkusista, koledzy poprosili, by sprawdził się za bębnami. Zawsze lubił wyzwania, więc nie odmówił. I szło mu na tyle dobrze, że został z pałeczkami na stałe.

Później trafił „w kamasze". Wojsko, wbrew pozorom, jedynie rozwinęło jego muzyczny warsztat. W latach 1983-1985 był perkusistą zespołu Monogram.

– Grali w nim żołnierze z najróżniejszych stron Polski. Szczerze? Byłem bardzo zdziwiony, a z drugiej dość dumny, że z tylu setek dostępnych muzyków postawiono właśnie na mnie – wspomina „Frank", który w kolejnych latach udzielał się i w innych projektach, jak np. w zespole Panorama.

Kategoryczne „dość" typowo komercyjnemu graniu powiedział w 1989 roku zespołem Rock Opera. I to z przytupem, bo – debiutując na kultowej Musicoramie w Giżycku – zgarnął z kolegami pierwsze miejsce.

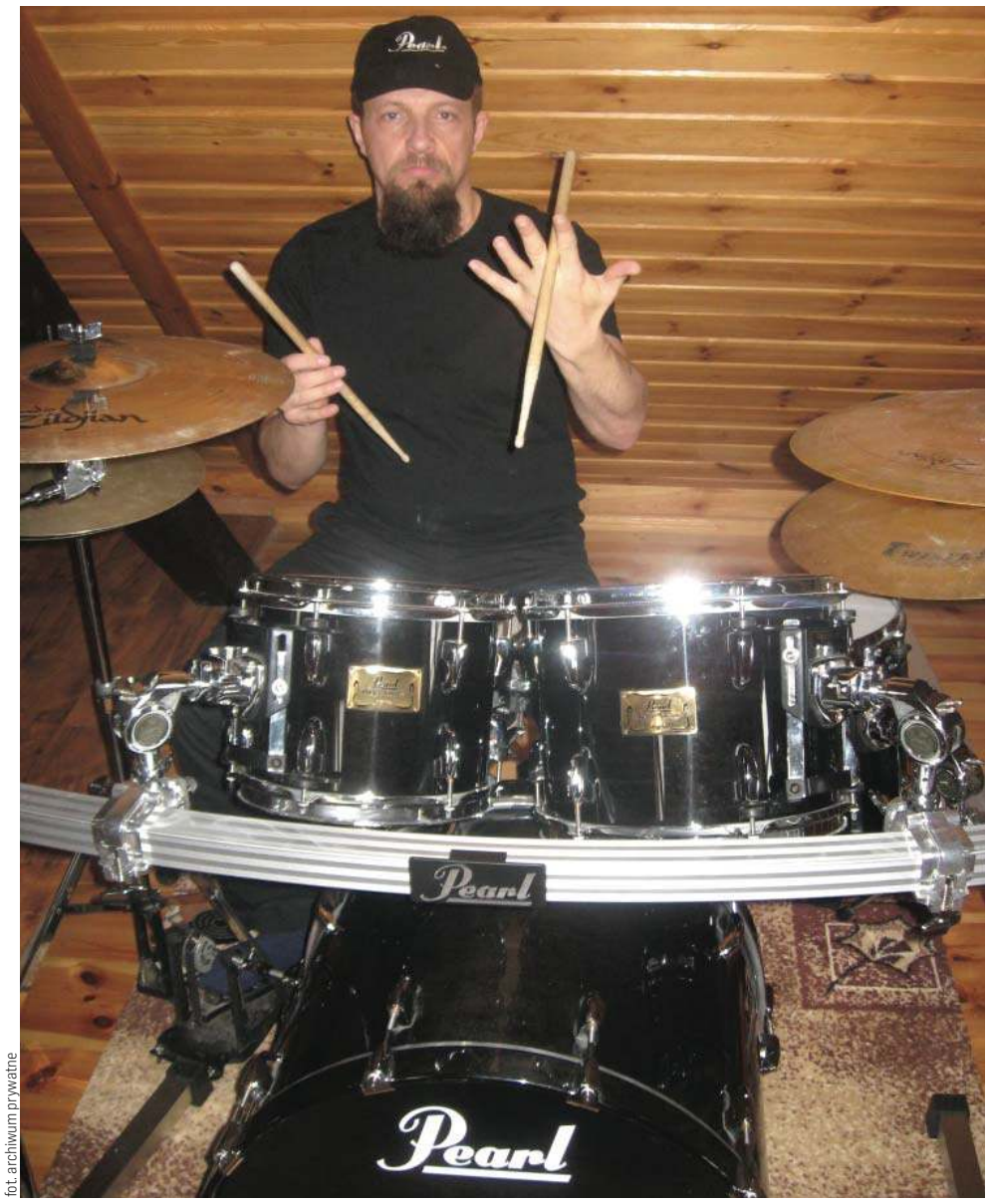

fot. archiwum prywatne

Perkusja towarzyszy mu przez większość życia i pomaga zachować formę

– Rock Opera, potem długo, długo nic i dopiero reszta... – skomentował wówczas Janusz Papaj, przewodniczący jury (dziennikarz Radia Białystok).

Pietraszko nie zamierzał zwalniać tempa. Lata leciały, na jego koncie pojawiały się nowe projekty, nagrania i koncerty (m.in. z zespołami The Formation, Bastion, Drinking Cat czy Satras). Głód muzyki był wciąż nienasycony.

BEZ BAŁAGANU

Szlifowanie umiejętności gitarowych czy klawiszowych jest o tyle przystępniejsze, że może być znacznie bardziej... ciche. Perkusję można wprawdzie „wytłumić", ale liczba decybeli i tak potrafi doprowadzić do szału osoby z najbliższego otoczenia. Choć zna sale prób w najróżniejszych stronach Mazur, „Frank" ćwiczy od lat także we własnym domu. Żona, Lidia, nie tylko zawsze wspierała jego pasję, ale i... nigdy nie wystawiła mu przez nią walizek za drzwi.

– Po części dlatego, że nigdy w moich treningach nie było „bałaganu". Doskonale wie, kiedy i ile będę grał, co umożliwia nam zaplanowanie dnia tak, by nikomu to nie wadziło – przekonuje Pietraszko, któremu systematyczne treningi wyraźnie pomagają w utrzymaniu solidnej formy.

A tej pozazdrościć może mu większość młodszych, często kilkakrotnie, kolegów. Biegi długodystansowe? Bez problemu. Zwłaszcza że nogi dobrze „pamiętają" lata spędzone w wojsku.

– Będąc na misji w Syrii, wraz z ponad 70 innymi mundurowymi wzięliśmy udział w słynnym biegu na jeden z miejscowych szczytów. Oczywiście każdy kilometr z całym wojskowym rynsztunkiem. Byłem czwarty, wyprzedzili mnie tylko Austriacy. To było jedno z pierwszych moich wyzwań „górskich".

NA MONT BLANC!

Wdrapując się na kolejne muzyczne sceny, równolegle zdobywał kolejne górskie szczyty. Głównie wraz z zięciem, Cezariuszem Skrodzkim. Rysy (2501 m n.p.m.) i wiele innych polskich szczytów znają doskonale. Lista „zdobyczy" stale rośnie i nie brak na niej m.in. najwyższych szczytów Niemiec (Zugspitze 2962 m n.p.m.), Austrii (Grossglockner – 3798 m n.p.m.) czy włoskiego Balmenhornu (4167 m n.p.m.).

Obecnie na ich celowniku znajduje się najwyższy w Europie Mont Blanc (4807 m n.p.m). Do Francji planują wyruszyć 15 lipca. I jeśli wszystko pójdzie po ich myśli, 27 lipca znajdą się w najwyżej położonym miejscu Starego Kontynentu.

Ile jeszcze lat ma zamiar zdobywać szczyty? — To trudne pytanie. Głowa mówi jedno, serce mówi drugie. Obecnie widzę tę granicę jakoś przy 65 latach. Ważne, by podchodzić do tego wszystkiego z rozwagą. I szacunkiem do gór. Bo kto gór nie szanuje, ten z gór nie wraca... — przyznaje szczerze Pietraszko, który więcej czasu daje sobie w przypadku poważniejszej gry na perkusji. Projekt, w którym obecnie uczestniczy, powinien przypaść do gustu zwłaszcza wielbicielom progresywnej muzyki rockowo-metalowej. Płyta? Na horyzoncie!

— Na upublicznianie konkretów przyjdzie jednak jeszcze czas. Obecnie najważniejsze jest to, by kolejne etapy produkcji były realizowane krok po kroku — podsumowuje.

KAMIL KIERZKOWSKI
k.kierzkowski@gazetaolsztynska.pl

fot. archiwum prywatne

Zmęczony, ale pełen satysfakcji. Na szczycie Grossglocknera w Austrii

fot. archiwum Stowarzyszenia Muzycznego Scena Mazur

Pierwsze sceniczne doświadczenia zbierał z zespołem Merkury

eprasa.pl 4af05aaa6f

MOJE KSIĄŻKI MAJĄ POMAGAĆ W ODNAJDYWANIU DROGI DO SIEBIE

Adrianna Trzepiota postanowiła pisać, a kilka nagród literackich, które otrzymała, umocniły ją w tym postanowieniu i dały siłę do tworzenia. Jej książki tętnią życiem i magią, a na spotkania autorskie przybywa liczne grono wielbicieli jej pióra.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bartoszycach odbyło się spotkanie z pisarką Adrianną Trzepiotą. Autorka mieszka i pracuje jako dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczytnie. Zawsze podkreśla, że nawet gdy mieszkała w Warszawie, jej serce zawsze było w Szczytnie. Dowiodła tego, pisząc trzyczęściową serię („Zwilczona", „Sekretna zima Jaśminy" oraz „Amulet Jaśminy"), której fabuła jest osadzona w Szczytnie i okolicach.

Adrianna Trzepiota zasłynęła jako autorka literatury kobiecej, publikując jesienią 2015 roku powieść „Zwilczona". W swej twórczości porusza zagadnienia związane z poszukiwaniem własnej tożsamości, pięknem natury oraz z tym, jak przepojona magią i niesamowitością może być nasza zwyczajna codzienność. Pisanie książek jest jej spełnieniem marzeń i życiową misją, a jej ostatnia powieść „Zimowa Jutrzenka" podczas plebiscytu Książka Roku 2019 zajęła pierwsze miejsce.

Prowadzący spotkanie Grzegorz Monkiewicz – dyrektor MBP w Bartoszycach rozpoczął spotkanie od przedstawienia zebranym gościom poetki i jej relacji z regionem warmińsko-mazurskim. Pisarka opowiedziała o początkach przygody z pisaniem, o trudnościach w znalezieniu wydawcy oraz o spotkaniach z niezwykłymi ludźmi, dzięki którym jej marzenie o pisaniu i wydaniu książek stało się faktem.

— Pisać chciałam zawsze, ale się wstydziłam pokazać światu — opowiada pisarka. — Bałam się publicznej krytyki i opinii najbliższego mi świata. Pisarz w książkach obnaża trochę siebie samego. Zdejmuje z siebie ubranie, którym są słowa, i stwarza nowe światy. Ja po napisaniu każdej książki czuję się naga. Tak jakbym oddała coś z siebie czytelnikowi. To bardzo obnaża, ale z drugiej strony sztuka chyba taka powinna być, utkana z emocji. Aż w końcu któregoś dnia coś we mnie zawyło, pewnie jakiś mój wewnętrzny wilk i nie było już odwrotu. Teraz już wiem, że z każdym napisanym słowem, książką, staję się coraz silniejsza, a nie słabsza. A dzieje się tak dlatego, że robię to z czystej pasji, a nie komercji. Czuję, że się realizuję.

fot. MBP w Bartoszycach

Adrianna Trzepiota zapewnia, że pisanie książek jest jej spełnieniem marzeń i życiową misją

Podczas spotkania autorka opowiedziała o swoich książkach, w których nie brakuje mazurskich krajobrazów. W powieściach Adrianny Trzepioty możemy odczuć silne zamiłowanie do historii i legend związanych z wilkami. Pisarka jest również członkinią Stowarzyszenia dla Natury „Wilk" zajmującego się ochroną i działaniami na rzecz ssaków drapieżnych, m.in. wilków, rysi i niedźwiedzi.

Co jest dla niej inspiracją do pisania powieści?

— Życie i książki Clarissy Pinkoli Estes: pisarki i dyplomowanej psychoanalityczki. To właśnie jej książka pt. „Biegnąca z wilkami" wpadła w moje ręce, kiedy szłam do kawiarni napisać pierwsze zdania swojej powieści. Pisała w niej, że kobieta jest jak wilk. Piękna, waleczna, mądra, opiekująca się z czułością swoim stadem, żyjąca w zgodzie z naturą i instynktem. Lecz kiedy coś jej zagraża lub ktoś zabiera jej wolność, to nawet z postrzeloną łapą jest w stanie biec dalej. A kiedy już rana doskwiera tak bardzo, że hamuje wędrówkę, to jest w stanie ją sobie odgryźć, byle biec przed siebie. To zdanie było kluczowe. Ja też chciałam być taka silna jak wilki. To wtedy zaczęła się moja do nich miłość.

Główne przesłanie książek Adrianny Trzepioty?

— Żeby się nie poddawać i za wszelką cenę szukać swoich życiowych dróg — tłumaczy. — Moje książki szczególnie kieruję do kobiet. Uważam, że mamy narzuconych na siebie bardzo dużo ról kulturowych do wypełnienia i w każdej z nich chcemy być perfekcyjne. Dążąc do tej perfekcji, zapominamy o swoich potrzebach. Nasze ciało i dusza jest najważniejszym domem, jaki mamy. Nie możemy ich zaniedbać. Kiedy kobieta jest szczęśliwa, świat dookoła niej również promienieje. Moje książki mają pomagać w odnajdywaniu drogi do siebie. Mam nadzieję, że mi się to udaje.

Licznie przybyła publiczność chętnie zadawała pytania, na które autorka odpowiadała z wielką szczerością. Po spotkaniu można było otrzymać dedykację w książce, porozmawiać i zrobić wspólne zdjęcie z autorką.

NOMINOWANO 20 KSIĄŻEK DO NAGRODY ORFEUSZA MAZURSKIEGO

Spośród zgłoszonych do konkursu 279 tomików poetyckich do nagrody Orfeusz jury nominowało 20 książek. Kolejny etap konkursu wyłoni 5 finalistów i laureata Orfeusza Mazurskiego. Gala wręczenia nagród odbędzie się w Praniu 22 lipca.

Do 12. edycji Nagrody Poetyckiej im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego ORFEUSZ zgłoszonych zostało 279 tomików poetyckich wydanych w Polsce w 2022 roku. Jury w składzie: Jarosław Ławski (przewodniczący), Agnieszka Czajkowska, Barbara Gruszka-Zych, Bronisław Maj i Marek Zagańczyk (sekretarz jury Wojciech Kass) nominowało dwadzieścia tomików, z których następnie wyłoni finałową piątkę.

LISTA NOMINOWANYCH TOMIKÓW W KOLEJNOŚCI ALFABETYCZNEJ:

1. **Józef Baran**, „Pokój i Wojna", Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2022;
2. **Wojciech Bonowicz**, „Wielkie rzeczy", Wydawnictwo a5, Kraków 2022;
3. **Tomasz Dalasiński**, „Sztuka zbierania mgły", Wydawnictwo WBPiCAK, Poznań 2022;
4. **Krystyna Dąbrowska**, „Miasto z indu", Wydawnictwo a5, Kraków 2022;
5. **Jacek Dehnel**, „Bruna", Wydawnictwo a5, Kraków 2022;
6. **Andrzej Domalik**, „Wiersze", Wydawnictwo Oficyna K40, Komorów 2022;
7. **Izabela Fietkiewicz-Paszek**, „Koniec srebrnej nitki", Zaułek Wydawniczy „Pomyłka", Tanowo 2022;
8. **Robert Gawłowski**, „Peregryn", Ośrodek Kultury i Sztuki, Wrocław 2022;
9. **Jarosław Jakubowski**, „Dzień, w którym umarł Belmondo", Wydawnictwo FORMA, Szczecin, Bezrzecze 2022;

fot. www/kulmowa.pl

10. **Dariusz Kostecki**, „Z ciszy", Wydawnictwo Asteria, Kraków – Budapeszt – Syrakuzy 2022;
11. **Urszula Kozioł**, „Momenty", Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022;
12. **Jadwiga Malina**, „Teorie powtórzeń", Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Krakowie, Kraków 2022;
13. **Eryk Ostrowski**, „Dla syna", Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Krakowie, Kraków 2022;
14. **Anna Piwkowska**, „Furtianie", Wydawnictwo Znak, Kraków 2022;
15. **Jacek Podsiadło**, „Człowiek, który odjechał", Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2022;
16. **Alicja Rosé**, „morze nocą jest mięśniem serca", Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2022;
17. **Ks. Jan Sochoń**, „Nie pocieszaj się, tylko płacz", Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2022;
18. **Janusz Solarz**, „Ze szpalt: (depesze, nekrologi, reklamy, ogłoszenia drobne)", Zaułek Wydawniczy „Pomyłka", Tanowo 2022;
19. **Kazimierz Sopuch**, „Jeremiady", Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział Olsztyn, Olsztyn 2022;
20. **Piotr Szewc**, „Miejsce", Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2022;

Kolejny etap rozstrzygnięć jury (wyłonienie pięciu finalistów i laureata Orfeusza Mazurskiego) nastąpi w czerwcu, a gala wręczenia nagród odbędzie się w Praniu 22 lipca, laudacje na cześć finalistów wygłoszą członkowie jury, ogłaszając jednocześnie laureata Grand Prix. Wiersze finalistów i nominowanych będą prezentowane przez studentów Akademii Teatralnej w Warszawie w formie nagrań audiowizualnych na antenie Radia dla Ciebie oraz w mediach społecznościowych. Szczegóły będą na bieżąco podawane na stronie internetowej nagrody www.orfeusz-nagroda.pl oraz na profilu leśniczówki Pranie na Facebooku.

Nagrody w wysokości 30 tys. zł (Orfeusz) i 10 tys. zł (Orfeusz Mazurski) ufundowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, autorką statuetki Orfeusza jest Alina Kluza-Kaja.

Autorką statuetki Orfeusza jest Alina Kluza-Kaja.

eprasa.pl 4af05aaa6f

DZIECI NA ŚMIECIOWYM JEDZENIU...

Burgery, hot-dogi czy drożdżówki w menu młodego człowieka to wyjątkowo zły pomysł. Według badań skutkiem mogą być nie tylko nadprogramowe kilogramy, ale też alergie, choroby metaboliczne, gorzej rozwinięty mózg. Jak z tym walczyć?

Nie zaszkodzi okazjonalne zjedzenie śmieciowego jedzenia, ale jeśli jest ono na talerzu czy w ręku dziecka codziennie, pojawienie się problemów to tylko kwestia czasu. Jak zatem przekonać dzieci, by zdrowiej się żywiły?

Naukowcy z London School of Hygiene and Tropical Medicine na łamach znanego pisma „The BMJ" przedstawili nietypowe ostrzeżenie. Chodzi o internetowy serwis Beano przeznaczony dla dzieci w wieku od 6 do 12 lat, który od momentu otwarcia w 2016 roku odwiedziło już prawie 50 mln młodych użytkowników. Co się nie podoba naukowcom? Mają zastrzeżenia odnośnie prezentowanych na stronach serwisu treści z firmami sprzedającymi żywność szczególnie bogatą w tłuszcz, cukier i sól, czyli tzw. śmieciowe jedzenie. Serwis twierdzi, że nie robi nic złego, jednak naukowcy uważają, że tego typu przekazy mogą mocno zaszkodzić. Nie o ten konkretny serwis należy się jednak martwić, ale raczej o to, w jakim stopniu z tzw. junk-foodem dzieci i młodzież mają kontakt przy różnych okazjach. Badania wskazują bowiem, że taka żywność stwarza dla młodych osób szczególne zagrożenia.

EPIDEMIA UCZULEŃ

Jak na przykład przekonują naukowcy z Uniwersytetu w Neapolu, śmieciowe jedzenie przyczynia się do prześladującej dzieci epidemii alergii. Badacze obserwowali trzy grupy dzieci w wieku od 6 do 12 lat – z alergiami pokarmowymi, uczuleniami związanymi z układem oddechowym oraz bez takich schorzeń. W organizmach młodych ochotników z alergiami pokarmowymi naukowcy znaleźli większe stężenie substancji silnie związanych z konsumpcją fast-foodów w porównaniu do dzieci z alergiami oddechowymi czy bez żadnych uczuleń.

Wspomniane związki to tzw. końcowe produkty glikacji (AGEs), które powstają z białek i tłuszczów w reakcjach z cukrami.

— Jak dotąd istniejące hipotezy na temat alergii pokarmowych nie wyjaśniały dobrze obserwowanego w ostatnich latach dramatycznego wzrostu liczby przypadków. Pochodzące z żywności AGEs mogą stanowić brakujące ogniwo. Nasze badanie z pewnością wspiera tę hipotezę — podkreśla główny autor badania, Roberto Berni Canani.

Naukowcy ostrzegają, że wysokie stężenia wspomnianych substancji wiązano już także z rozwojem innych chorób, w tym cukrzycy, miażdżycy i zaburzeń neurologicznych, a znaczenie junk-foodu dla otyłości jest oczywiste.

MÓZG GO NIE LUBI

Zespół z University in Melbourne na łamach numeru specjalnego pisma „Birth Defects Research", po przeanalizowaniu dotychczasowych badań, stwierdził, że śmieciowe jedzenie szkodliwie wpływa na mózgi młodych ludzi. — Ponieważ kluczowy system neuroprzekaźników w mózgu, odpowiedzialny za kontrolę i motywację, w okresie nastoletnim nadal się rozwija, odżywianie się głównie śmieciowym jedzeniem może negatywnie wpłynąć na zdolność do podejmowania decyzji, nasilić zachowania związane z szukaniem przyjemności oraz dodatkowo promować złe nawyki żywieniowe w dorosłości — twierdzi dr Amy Reichelt, autorka analizy.

W tym samym periodyku ukazał się inny przegląd badań związany z rozwojem mózgu młodych osób. Otóż eksperci z Northern Kentucky University zauważyli, że także napoje energetyzujące mogą zaburzać jego rozwój.

— Nie wiemy wystarczająco wiele na temat wysokiego spożycia napojów energetycznych i znajdujących się w nich składników w krytycznym okresie rozwoju mózgu ssaków. Nasze nowe odkrycia wskazują, że może pojawić się negatywny wpływ na procesy uczenia się, zapamiętywania, a także tendencje do większego spożycia alkoholu u płci żeńskiej — mówi dr Christine Curran, autorka opracowania.

Fot. pixabay

Jak przekonać dzieci, by zdrowiej się żywiły?

UWAGA NA REKLAMY

Powstaje więc pytanie, co robić? Po pierwsze warto się przyglądać, z jakimi treściami dziecko ma kontakt. Jak np. zauważyli eksperci z Cancer Research UK, nastolatki, które spędzają ponad trzy godziny na oglądaniu telewizji dziennie, zjadają dużo więcej niezdrowych przekąsek. Naukowcy winią „bombardowanie reklamami". Pod ich wpływem młode osoby mają konsumować rocznie nawet 500 wspomnianych produktów więcej. Mowa np. o chipsach, ciastkach czy słodkich napojach. Badacze doszli do swoich wniosków na podstawie ankiet przeprowadzonych w grupie ponad 3 tys. osób w wieku od 11 do 19 lat. Kiedy dzieci i młodzież oglądała programy bez wspomnianych reklam, związek ze spożyciem junk-foodu znikał.

— To, jak dotąd, najsilniejszy dowód na to, jak bardzo reklamy śmieciowego jedzenia mogą zwiększyć jego konsumpcje wśród nastolatków. Nie twierdzimy, że każdy nastolatek oglądający telewizyjne reklamy zacznie się objadać junk-foodem, ale nasze badanie sugeruje silną korelację między reklamami i zwyczajami żywieniowymi — podkreśla główna autorka badania, dr Jyotsna Vohra.

Nie bez znaczenia są też warunki, w jakich dziecko się wychowuje. Już od dłuższego czasu specjaliści wiążą doświadczany na początku życia stres z późniejszą otyłością. Wiadomo też, że stres nasila apetyt. Jak wskazał projekt badawczy przeprowadzony na University of Alberta z udziałem ponad 300 ochotników, trudna, stresogenna sytuacja ekonomiczna doświadczana w dzieciństwie skłania do zajadania się niezdrową żywnością i co gorsza, skłonność ta utrzymuje się jeszcze do dorosłego wieku.

— Nie wiedzieliśmy dotąd, że stresogenne warunki doświadczane w dzieciństwie mogą ustawiać mózg tak, że pożąda wysokoenergetycznych pokarmów przez resztę życia — podkreśla dr Qi Guo, autor badania.

„NIE JEDZ SŁODYCZY" NIE WYSTARCZY

Dobrze też mieć na uwadze sposób, w jaki się z dzieckiem rozmawia o niezdrowym jedzeniu. Podobnie jak „nie garb się" często nie wystarczy w przypadku wad postawy, tak „przestań jeść słodycze" może nie uratować młodego człowieka przed zgubnymi skutkami junk-foodu. Dobrze pokazało to niewielkie badanie przeprowadzone na University of Michigan. Naukowcy zauważyli, że matki otyłych dzieci częściej stosują bezpośrednie polecenia typu: „Więcej nie jedz" czy: „Zjedz tylko jedno". Dzieci zdrowsze były natomiast częściej prowadzone przez matki w sposób pośredni. Mogły np. usłyszeć „To już za dużo, nie zjadłeś jeszcze obiadu".

— Obecne wskazówki odnośnie zapobiegania otyłości niczego nie mówią na temat sposobu, w jaki matki powinny rozmawiać z dziećmi o ograniczaniu jedzenia — podkreśla dr Megan Pesch, autorka badania. — Pośrednie czy subtelne komunikaty wydają się nie działać tak dobrze w całym rodzicielstwie. Bezpośrednie stwierdzenia zwykle są dla dzieci łatwiejsze w interpretacji i zrozumieniu nakładanych ograniczeń. Jednak w przypadku rozmów na temat jedzenia i wagi widać większą wrażliwość — dodaje ekspertka.

PRZEKAZANIE WIEDZY TO ZA MAŁO

Skuteczne może być więc raczej bardziej kompleksowe podejście, na co wskazał także projekt o nazwie „Happy Life, Healthy Heart" przeprowadzony w brazylijskim Instytucie Kardiologii Rio Grande do Sul. Z prawie 500 uczniów w wieku od 6 do 12 lat i 32 nauczycieli z 10 szkół, część nauczycieli przeszła specjalne szkolenie na temat czynników ryzyka chorób serca u dzieci, diety, aktywności fizycznej, różnego typu prozdrowotnych nawyków, a także radzenia sobie z emocjami. Później prowadzili oni odpowiednie zajęcia w klasach, poświęcając jeden tydzień na jeden temat. W grupie kontrolnej nauczyciele nie wzięli udziału w specjalnych szkoleniach, a uczniowie uczestniczyli tylko w tradycyjnych lekcjach przekazujących wiedzę o zdrowym żywieniu.

W grupie objętej programem liczba uczniów, którzy zgodnie z oficjalnymi zaleceniami ograniczyli ilość spożywanych fast-foodów i niezdrowych napojów, wzrosła odpowiednio o 15 i 20 proc.

Dzieci w obu grupach – objętej interwencją i w grupie kontrolnej – podniosły poziom swojej wiedzy. Jednak tylko te w grupie objętej programem zmieniły swoje zachowania związane z jedzeniem.

Jednocześnie prawie o 30 proc. wzrosła liczba aktywnych fizycznie nauczycieli.

ŹRÓDŁO INFORMACJI: SERWIS ZDROWIE

eprasa.pl 4af05aaa6f

Z PÓŁKI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ

OBGADYWANIE ŚWIATA

Czy podróże mogą być pasją, sposobem na życie i pracą? Okazuje się, że tak. Jerzy Owsiak jest tego najlepszym przykładem. Z kamerą wędruje po wszystkich kontynentach. Odwiedza ciekawe miejsca i ludzi na całym świecie. Rejestruje na taśmie filmowej ważne wydarzenia, a potem prezentuje je telewidzom. Z tej pasji podróżowania powstała również książka „Obgadywanie świata".

Jerzy Owsiak, jak możemy się przekonać, zawsze był w trasie. Najpierw były to małe podróże – dziecięce wypady z rodzicami nad morze. Potem młodzieńcze wędrówki po Polsce autostopem lub pociągiem czy autobusem. W czasie PRL przemieszczanie się publicznymi środkami transportu to ryzykowna eskapada. Pociągi były wiecznie zatłoczone i mocno opóźnione, a rozklekotane autobusy dzielnie pokonywały dziurawe asfaltowe drogi. Autor opisuje kilka takich podróży.

Kolejne lata to już wojaże w daleki świat. Przy realizacji różnych projektów odwiedził wiele krajów i był na prawie wszystkich kontynentach. Tworzył w tym czasie telewizyjne programy, pracował dla WOŚP-u i organizował polskie Przystanki Woodstock. Dotarł do Wietnamu, Indii, Kanady, Norwegii. Był w Himalajach i afrykańskiej dżungli, na Saharze i Sri Lance. W USA filmował festiwal w Woodstock. Zwiedził szmat Australii, gdzie widział, oprócz kangurów, również... fiata 125p. W Tanzanii zgodnie z tamtejszym zwyczajem musiał zapłacić Masajom za sfilmowanie ich krów. W Caracas spotkał miss Wenezueli i przeżył sporo

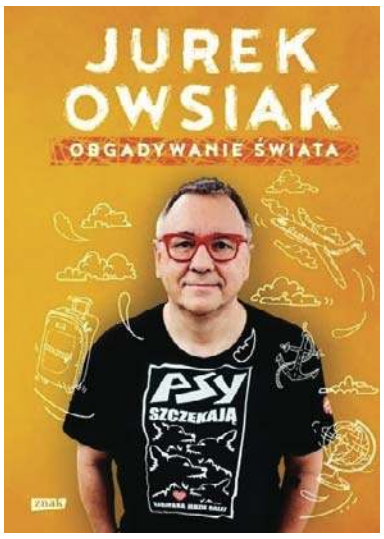

nieoczekiwanych przygód. W Republice Południowej Afryki rozmawiał z Nelsonem Mandelą (to polityk, prezydent Republiki Południowej Afryki w latach 1994–1999, jeden z przywódców ruchu przeciw apartheidowi, laureat Pokojowej Nagrody Nobla). W Ghanie profesjonalny koncert zagrał mu pewien muzyk amator, z zawodu... fryzjer. Przemycał alkohol przez granicę libijską. Będąc z pomocą humanitarną w Sri Lance, napotkał wiele problemów. W ich rozwiązanie włączył się minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rotfeld. W Londynie spotkał się z Jimem Marshallem – producentem wzmacniaczy gitarowych, a w Montgomery z braćmi Teutul – legendarnymi twórcami unikatowych chopperów. Zmontowali oni taki motocykl na aukcję WOŚP-u.

Owsiak „skacze" w książce z tematu na temat. Nie opisuje swoich podróży chronologicznie. Bardzo rzadko podaje też konkretne daty. Dla autora nie mają one większego znaczenia. Ważne są okoliczności i miejsce jakiegoś wydarzenia oraz atmosfera danego miejsca. Jednak na pierwszym miejscu autor stawia zdecydowanie ludzi, z którymi spotykał się w czasie podróży. To właśnie oni są głównymi bohaterami jego historii. Ludzie zwykli i wyjątkowi, nieznani i sławni, biedni i bogaci. Zawsze przedstawia ich z sympatią, ale i z pewnym dystansem.

Trudno „zaszufladkować" tę pozycję. Nie jest to na pewno przewodnik. Autor pisze, że nie lubi też typowych książek podróżniczych. Publikacja ta to raczej luźne wspomnienia i refleksje z jego wypraw. To rodzaj pamiętnika, dlatego mnóstwo w nim ogromnej pasji i prawdziwych emocji. Owsiak jest także uważnym obserwatorem i dobrym gawędziarzem. Powstała więc książka ciekawa, czasami zabawna, a także intrygująca i poruszająca. Napisana jest dowcipnym i lekkim językiem, chociaż czasami autor nie przebiera w słowach. Zawiera mnóstwo anegdot, historyjek, ale i opisów niebezpiecznych przygód. Książka ma niezwykły klimat, która sprawia, że czyta się ją jednym tchem. Pełna jest humoru i dystansu do świata i ludzi. Uzupełnieniem publikacji są zdjęcia opatrzone zabawnym komentarzem.

„Obgadywanie świata" to książka, która skłania do refleksji. Zachęca od odkrywania świata, podróżowania w nieznane z plecakiem i karimatą, do przeżywania przygód.

Jerzy Owsiak — podróżnik, dziennikarz. Założyciel Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, pomysłodawca i organizator Przystanku Woodstock.

HANNA TOMASZEWSKA-REICH

Autor: Owsiak Jerzy
Wydawnictwo: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak

REKLAMA

59723otbr-a-M

LITERACKA NAGRODA WARMII I MAZUR. DZIŚ KONIEC GŁOSOWANIA

Literacka Nagroda Warmii i Mazur „Wawrzyn" jest przyznawana corocznie od 2005 roku, a decyzję, kto zostanie wyróżniony, podejmuje Kapituła z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie.

Laureatów Wawrzynu oraz Wawrzynu Czytelników (można głosować do 18 maja na stronie olsztyńskiej WBP) poznamy 23 maja 2023, a uroczystość wręczenia nagród będzie transmitowana na stronie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie na Facebooku.

Nominacje do XIX Edycji Nagrody Wawrzyn 2022

1. JACKOWSKA-ENEMUO, KATARZYNA
Między światem a zaświatem
Poznań: Wydawnictwo Albus, 2022

Według starych, bardzo starych, najstarszych opowieści zaświat wcale nie jest straszny. On zwyczajnie jest. Inny niż nasz, ludzki, świat. Dlatego ta opowieść jest o bliskości zaświata i o granicach, a także o spotkaniach z nim.

2. LIMINOWICZ, ANNA
Zamalowane okna
Warszawa: Wydawnictwo Dowody na Istnienie, 2022

Zamalowane okna to książka o tym, że miejsce człowieka nie zawsze jest tam, gdzie się urodził i gdzie mieszka. Trudno wytłumaczyć, dlaczego go tu ciągnie, dlaczego chce to miejsce ocalić albo dlaczego tęskni za nim przez całe życie. W tych opowieściach z terenu dzisiejszych Mazur mieszają się losy: polskie, niemieckie, ukraińskie, ale nie ma w nich wielkiej polityki.

3. OSTROWSKI, MICHAŁ
Młynarski. Światowe życie
Warszawa: Wydawnictwo Szelest, 2022

To opowieść o życiu i twórczości jednego z największych polskich poetów piosenki. Młody autor podąża śladami Młynarskiego – z Komorowa, gdzie wychował się poeta, przez studencki klub Hybrydy, gdzie debiutował, zawodowe kabarety (Dudek, U Lopka, Dreszczowiec), po sceny teatralne. Autor zagląda czasem do prywatnego życia Młynarskiego.

4. SZATRAWSKA, ISHBEL
Żywot i śmierć pana Hersha Libkina z Sacramento w stanie Kalifornia
Warszawa: Wydawnictwo Cyranka, 2022

Ocalały z Shoah emigrant z Polski przybywa do Stanów Zjednoczonych, by robić karierę w Hollywood. Wygrywa casting organizowany przez wytwórnię Metro-Goldwyn-Mayer i zostaje aktorem. Wygląda na to, że ziszcza się amerykański sen. Sprawy komplikują się jednak, gdy przeszłością Hersha zaczynają interesować się agenci FBI.

5. ŚWIDZINIEWSKI, JAKUB
Bezlitosny jest chleb
Olsztyn: Miejski Ośrodek Kultury, 2022

Bezgranicznie rozbestwiony język poprzez dyscyplinę i uważność rozprawia się z towarzyszącymi dwudziestolatkowi dylematami, przemyśleniami i problemami. To poezja, którą możecie czytać przy kasie w biedrze, w wygodnym fotelu i ze znajomymi przy planszówkach. **AW**

Źródło: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie

eprasa.pl 4af05aaa6f

JAK TO U NAS Z WODĄ BĘDZIE...

Wiele krajów zmaga się z postępującą suszą. Ten problem nie jest obcy również Polsce. Na tle Europy mamy jedne z najmniejszych odnawialnych zasobów wody pitnej na mieszkańca. Czy grożą nam całkowite wyschnięcia rzek i brak wody w kranach?

W czerwcowy dzień 2019 r. w jednym z miast w woj. łódzkim w kranach zabrakło wody. Niektórzy byli zdziwieni, bo przecież od kilku tygodni w całym kraju występowały intensywne ulewy. Tyle tylko, że wysuszona na wiór ziemia nie jest w stanie wchłonąć deszczu, który pada z bardzo dużą intensywnością. Spływa on do rzek, strumieni, zbiorników. Jedynie część opadów atmosferycznych zasila wody powierzchniowe i podziemne, znaczna większość wraca do atmosfery w trakcie parowania.

Tymczasem to właśnie wody powierzchniowe i podziemnie decydują o naszych wodnych zasobach. Te pierwsze zaopatrują gospodarkę, drugie są źródłem wody pitnej. Jednych i drugich mamy w Polsce coraz mniej. W październiku 2022 r. w aż dziewięciu województwach zwierciadło wód podziemnych było poniżej niskiego stanu ostrzegawczego. Na największe braki wody są narażeni mieszkańcy Mazowsza, Lubelszczyzny, Podlasia, województwa wielkopolskiego i części pojezierza mazurskiego. Ale nie tylko: w Bieszczadach San coraz częściej wysycha tak, że można go przejść suchą stopą. A to szósta pod względem wielkości polska rzeka.

ILE WODY JEST W POLSCE?

Jak wynika z raportu opracowanego przez SodaStream, Polska ma jedne z najmniejszych odnawialnych zasobów wody pitnej w Europie w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Zasoby te zmieniają się sezonowo i są zróżnicowane pod względem obszarowym. Na jedną osobę przypada u nas ok. 1600 m3 na rok, co wskazuje, że jesteśmy zagrożeni deficytem wody. Granicą „stresu wodnego" jest 1700 m3/os. Dla porównania – na jednego mieszkańca Europy przypada średnio ok. 4500 m3 wody, a na jednego mieszkańca świata – 6000 m3 wody.

— Dostęp do wody pitnej w Europie i w Polsce wydaje się czymś naturalnym i oczywistym. Okresowe susze co prawda wprowadzają chwilowy niepokój, ale gdy tylko sytuacja wróci do normy, zapominamy o sprawie. Dlatego w SodaStream postanowiliśmy dokładnie przyjrzeć się temu problemowi, a w konsekwencji dostarczyć wiedzy i zainspirować do podejmowania lepszych wyborów dla siebie i dla planety — komentuje Daria Pacynko, dyrektor generalna SodaStream Polska. — Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że działania na rzecz ochrony zasobów wodnych muszą być podejmowane systemowo, ale mamy nadzieję, że nasz raport zwróci uwagę wszystkich na realną potrzebę zmian — dodaje.

CZY MOŻNA TEMU ZARADZIĆ?

Przyczyn kryzysu wodnego jest kilka. Zachodzące dynamicznie zmiany klimatyczne i ocieplenie nie omijają Polski. Wilgotność powietrza maleje, a wzrasta parowanie, co powoduje utratę wody. Do tego dochodzi mocniejsze nasłonecznienie i silniejsze wiatry. Duże znaczenie mają też krótkowzroczne decyzje dotyczące regulacji rzek oraz osuszania mokradeł i torfowisk systemami melioracyjnymi. W wyniku tych działań woda spływa do rzek, zamiast pozostawać w gruncie. Tworzenie dużych zbiorników retencyjnych, z których woda szybciej paruje, również pogarsza sytuację.

> NA JEDNĄ OSOBĘ PRZYPADA U NAS OK. 1600 M3 NA ROK, CO WSKAZUJE, ŻE JESTEŚMY ZAGROŻENI DEFICYTEM WODY.

Co można zrobić, żeby pewnego dnia nie zabrakło nam wody w kranach na stałe? Potrzebne są zarówno zmiany systemowe, jak i działania w skali mikro. Ogromną różnicę zrobiłyby zmiany w przemyśle węglowym – elektrownia węglowa co 3 minuty do chłodzenia zużywa 3,5 miliona litrów. Warto zadbać także o renaturyzację wód powierzchniowych. Konieczne jest przede wszystkim odtworzenie naturalnych brzegów i koryt rzek, likwidacja sztucznych barier na rzekach, niewycinanie drzew i krzewów w pobliżu rzek i na polach oraz wspierające te procesy zmiany prawne.

— Wprawdzie to głównie przemysł odpowiada za większość krajowego zużycia wody, jednak każde działanie – nawet te niewielkie i lokalne – może wpływać na zasoby wodne Polski. Aby wpływ ten był pozytywny, kluczowa jest tu przede wszystkim edukacja społeczeństwa, którą można realizować na różne sposoby, również w taki sposób jak tutaj, czyli poprzez raport obrazujący nam stan zasobów wodnych i to, co my, jako zwykli Kowalscy, możemy zdziałać, aby nie marnować wody — tłumaczy dr Alicja Pawelec – hydrobiolog, specjalistka ds. Ekosystemów Wodnych Fundacji WWF Polska.

Najwięcej wody w Polsce zużywa przemysł, ale zużycie wynikające z konsumpcji i codziennego funkcjonowania każdego człowieka jest również niebagatelne. Dlatego raport SodaStream opisuje siedem sposobów na ograniczenie utraty wody bez zmiany komfortu życia. W raporcie znajduje się również wiele szczegółowych danych dotyczących problemu deficytu wody.

ŹRÓDŁO INFORMACJI: SODASTREAM

WIĘKSZOŚĆ PRACUJE MIMO TRUDNOŚCI

Ponad 70 proc. obywateli Ukrainy przebywających w Polsce deklaruje, że podjęła pracę. Odsetek zatrudnionych jest wyższy wśród migrantów przedwojennych niż wśród uchodźców.

Pracę zgodną ze swoimi kwalifikacjami wykonuje w naszym kraju jedynie co trzeci zatrudniony ukraiński obywatel. Świadczą o tym wyniki badania „Obywatele Ukrainy na polskim rynku pracy. Nowe wyzwania i perspektywy" przeprowadzonego przez Platformę Migracyjną EWL, Fundację EWL oraz Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

Badanie pokazało, że 78 proc. przebywających w Polsce ukraińskich obywateli podjęło pracę. Odsetek zatrudnienia jest o 12 pkt proc. wyższy u osób, które przyjechały do naszego kraju przed wojną (83 proc. wobec 71 proc. wśród uchodźców wojennych).

Jest to efekt mocniejszej, wynikającej m.in. ze zdecydowanie lepszej znajomości języka polskiego, pozycji migrantów przedwojennych z Ukrainy na polskim rynku pracy.

Zdaniem autorów raportu Polska odniosła ogromne sukcesy w zapewnianiu zatrudnienia uchodźcom z Ukrainy.

— Dzięki programom szkoleniowym i wsparciu ze strony polskich pracodawców obywatele Ukrainy mają możliwość nauki języka polskiego oraz zdobycia nowych kwalifikacji, co pozwoli im zarówno na pracę w swoim zawodzie, jak i wzmocnienie rynku pracy, m.in. poprzez podjęcie zatrudnienia w kluczowych z perspektywy polskiej gospodarki sektorach — komentuje Andrzej Korkus, prezes Platformy Migracyjnej EWL.

Według badania jedynie 35 proc. zatrudnionych w Polsce ukraińskich obywateli zajmuje stanowiska zgodne ze swoimi kompetencjami. Niedopasowanie kwalifikacji do wykonywanej pracy jest mniej widoczne wśród migrantów, którzy przyjechali do naszego kraju przed wybuchem wojny. 42 proc. z nich deklaruje, że znalazło zatrudnienie zgodne ze zdobytymi kwalifikacjami. Natomiast wśród uchodźców wojennych odsetek ten jest niemal dwukrotnie niższy (23 proc.).

Zdaniem autorów raportu możemy się spodziewać, że ta część uchodźców, która zdecyduje się zostać w Polsce na dłużej, polepszy swoje kompetencje językowe, a w dalszej perspektywie będzie szukać pracy zgodnej ze swoimi kwalifikacjami.

— W interesie naszej gospodarki jest, aby ta grupa znalazła zatrudnienie odpowiadające nabytym wcześniej kwalifikacjom — podkreśla Andrzej Korkus.

Eksperci komentujący najnowsze badanie EWL zwracają uwagę na to, że Polska przyjęła więcej ukraińskich uchodźców niż jakikolwiek inny kraj w Europie. Mimo to część z nich dalej pozostaje bez pracy.

— Ukraińcy napotykają liczne przeszkody, próbując znaleźć pracę – w tym bariery językowe, brak sieci społecznych lub zawodowych, ograniczone zrozumienie lokalnego rynku pracy i obciążenia związane z opieką nad dziećmi. Kluczową rolę, aby pomóc uchodźcom pokonać te bariery, mają do odegrania firmy — podkreśla Paulina Jaworska z międzynarodowej organizacji Tent Partnership for Refugees.

Badanie z obywatelami Ukrainy przebywającymi w Polsce zostało przeprowadzone za pomocą wywiadów bezpośrednich na próbie liczącej łącznie N=500 dorosłych obywateli Ukrainy

Źródło: badanie EWL i UW (MediaRoom)

eprasa.pl 4af05aaa6f

18 MAJA

Koncert fortepianowy

Olsztyn

Koncert uczniów PSM I i II stopnia w Olsztynie oraz Samorządowej Szkoły Muzycznej w Dywitach, filia w Dobrym Mieście. Przygotowanie: Anna Osiecka, Jan Strzałkowski, Marek Salej. Prowadzenie: Marek Salej.

Godz. 16.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 5.

18 MAJA

Czwartki Wileńskie

Olsztyn

Fot. mat. org.

Ostatnie przed wakacjami spotkanie z cyklu „Czwartki Wileńskie". Gościem Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej w Olsztynie będzie dr Paweł Letko z Instytutu Historii UWM. Temat spotkania: Niewidzialni wrogowie. Epidemie i zarazy w dziejach Wilna.

Godz. 17.00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

19 MAJA

Akcja honorowego krwiodawstwa – Oddaj Krew z Leśnikiem

Kudypy

W odpowiedzi na apele centrów krwiodawstwa oraz w trosce o zaspokojenie potrzeb na krew, Oddział Leśnik Klubu Honorowych Dawców Krwi Legion przy współpracy z Nadleśnictwem Kudypy organizuje mobilną akcję poboru krwi. W związku z powyższym zapraszamy wszystkich chętnych do wspólnego udziału w akcji i podzielenia się tym bezcennym lekiem. Przypominamy również o odpowiednim przygotowaniu się do oddania krwi.

Godz: 08.00, Parking przy Leśnym Arboretum Warmii i Mazur w Kudypach.

19 MAJA

Koncert symfoniczny

Olsztyn

Fot. mat. org.

Anna Sułkowska-Migoń – dyrygent, Monika Dondalska – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | W programie: Georges Bizet – Uwertura do opery „Carmen", Édouard Lalo – Symfonia hiszpańska na skrzypce i orkiestrę d-moll op. 21, Gabriel Fauré – Suita Pelléas et Mélisande op. 80, Maurice Ravel – Rapsodia hiszpańska.

Godz. 19:00 sala koncertowa Filharmonii.

19 MAJA

PATRYCJA RANC: PATOSZTUKA. NIE WCHODŹ

Olsztyn

Wystawa odwołuje się do wpływu systemu na jednostkę. Ograniczania indywidualności, kreatywności i wolności człowieka. Zagłuszania nowych myśli. Wchodzisz na własną odpowiedzialność.

Godz. 18:00, Galeria Dobro, ul. Stare Miasto 24/25.

19 MAJA

Koncert The Painkillers

Olsztyn

Usłyszymy zarówno mocne brzmienia, jak i liryczne nuty - te do tańca, i te do kołysania. Skład zespołu Painkillers to utalentowani ludzie pełni muzycznej pasji, pochodzący z Warmii i Mazur. Grupa wykonuje muzykę z lat 80. i 90., ale sięga też po nowsze utwory. „Tam, gdzie kończą się słowa, zaczyna się muzyka" - mawiał Heinrich Heine, nieświadomy, że to zdanie będzie żyło znacznie dłużej niż on. Tegoroczny walentynkowy czas przywitajmy w rytmie melodii bliskich naszemu sercu, jednocząc się w duchu uważności na siebie i wzajemnej życzliwości ponad podziałami, ponad granicami.

Godz. 20.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

20 MAJA

Transmisja z Metropolitan Opera – Mozart „Don Giovanni"

Olsztyn

Fot. mat. org.

Laureat nagrody Tony, reżyser Ivo van Hove debiutuje w Met nową inscenizacją tragikomedii Mozarta. „Don Giovanni" to opowieść o oszustwie i potępieniu, która rozgrywa się w abstrakcyjnym krajobrazie architektonicznym oddającym mroczne strony historii i jej bohaterów. Jest to również debiut dyrygentki Nathalie Stutzmann w Met.

Godz. 18.55, sala koncertowa Filharmonii.

20 MAJA

Cuda Rusi - rodzinna gra terenowa

Stawiguda

Fot. mat. org.

Gra terenowa i spotkanie rodzinne dla mieszkańców Rusi. Spotkanie ma charakter edukacyjny, integracyjny, krajoznawczy. Udział w imprezie jest nieodpłatny.

W programie:

» 11.00-14.00 Czas na grę terenową (zapisy)

» 14.00-16.00 Czas na biesiadowanie przy ognisku (wstęp otwarty).

20 MAJA

Musical Kopernik

Frombork

Fot. mat. org.

Dokładnie w niedzielę 21 maja przypada 480. rocznica śmierci Mikołaja Kopernika. Z tej okazji na wzgórzu katedralnym we Fromborku, już dzień wcześniej odbędzie się światowa prapremiera musicalu „Kopernik". Jak brzmiało życie i dokonania wielkiego astronoma?

Prapremierowe przedstawienia odbędą się 20 i 21 maja o godz. 20 na Wzgórzu Katedralnym przed Bazyliką Archikatedralną Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja we Fromborku.

20 MAJA

Noc Muzeów w Noc Muzeów w Muzeum Warmii i Mazur

Olsztyn

- Obóz rycerski na dziedzińcu: gry i zabawy. Pokazy walk rycerskich, tańców i konkursy o godz.: 19.20, 20.20, 21.20
- Koncert zespołu FLORIPARI – godz. 22.15-23.00 – Refektarz
- Wystawy: „Copernici tempus et studium. Czas i praca Kopernika", „Mikołaj Kopernik - mieszkaniec olsztyńskiego zamku", „W damskiej gotowalni. Akcesoria toaletowe z XIX i XX w.", „Wnętrza stylowe – od baroku do secesji", „Portret holenderski XVII wieku z galerii rodu zu Dohna", „Utkana opowieść. Warmińskie i Mazurskie tkaniny ludowe ze zbiorów MWiM", „Olsztyn filmowy".
- Warsztaty plastyczne – godz. 19.00-21.45 – Refektarz
- Bicie Monety (koszt 5 zł) w godz. 19.00-22.00 - Dziedziniec
- Przebieralnia – godz. 19.00-22.30 – Górny Hol
- Wejście na wieżę – ostatnia grupa o godz. 22.45

Godz. 19.00, Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

24 MAJA

EKSPONAT MIESIĄCA: ZALEPKA SZKOŁY ŻANDARMÓW W OLSZTYNIE

Olsztyn

Przedstawienie historii koszar przy ul. Pstrowskiego, w latach dwudziestych ubiegłego wieku – i obecnie – związanych z formacjami policyjnymi.

Godz. 17.00, Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały.

26 MAJA

Koncert symfoniczny

Olsztyn

Giancarlo De Lorenzo (Włochy) – dyrygent, Małgorzata Wygoda – fagot, Karolina Mętrak – fagot, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | W programie: Wolfgang Amadeus Mozart – Symfonia nr 10 G-dur KV 74, Antonio Vivaldi – Koncert na dwie wiolonczele g-moll RV 531 w transkrypcji na dwa fagoty, Joseph Haydn – Symfonia „Londyńska" nr 103 „Rullo di timpani".

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

26 MAJA

Spektakl „Oszuści"

Olsztyn

Fot. mat. org.

Trzy związki: dwa małżeństwa i młodzi kochankowie stojący przed decyzją – ślub czy rozstanie? „Oszuści" to wspaniała komedia zbudowana na sieci małych i dużych kłamstw.

Godz. 17.30, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

26 MAJA

Krakowskie klimaty

Olsztyn

Niepowtarzalny, magiczny wieczór z muzyką krakowskich kompozytorów. Beata Rybotycka i Jacek Wójcik przez lata byli filarami Piwnicy pod Baranami, a teraz przygotowali dla nas muzyczny spektakl.

Godz. 19.00, Aula im. Anny Wasilewskiej.

26 MAJA

Era śpiewu. Warmia Mazury - Gwiazdy i Chóry

Ostróda

Era śpiewu. Warmia Mazury - Gwiazdy i Chóry to absolutnie wyjątkowe wydarzenie artystyczne. Niezwykły efekt zderzenia światów muzyki chóralnej i rozrywkowej

Artyści tacy jak Piotr Cugowski, Kamil Bednarek, Renata Przemyk, Natalia Przybysz wykonają przeboje przy akompaniamencie chórzystów. Niepowtarzalne i zaskakujące aranżacje bez instrumentów. To po prostu trzeba usłyszeć i trzeba zobaczyć.

Godz. 19.00, Amfiteatr w Ostródzie.

28 MAJA

PIOSENKI DLA MAMY, GDY MAMY DZIEŃ MAMY

Olsztyn

Koncert Zespołu Wokalnego Moderato.

Godz. 17:00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

eprasa.pl 4af05aaa6f

Krzyżówka klasyczna z hasłem

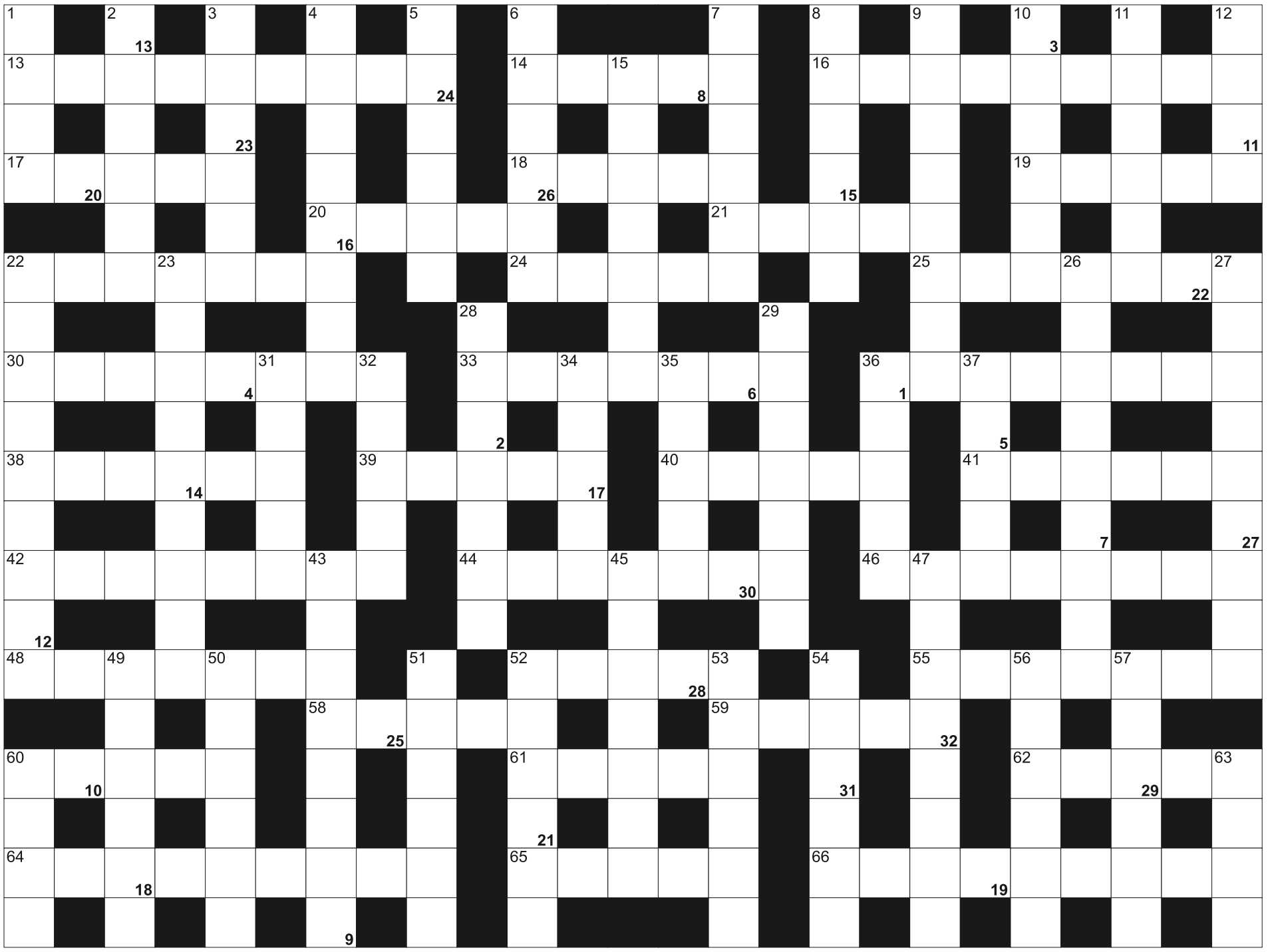

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

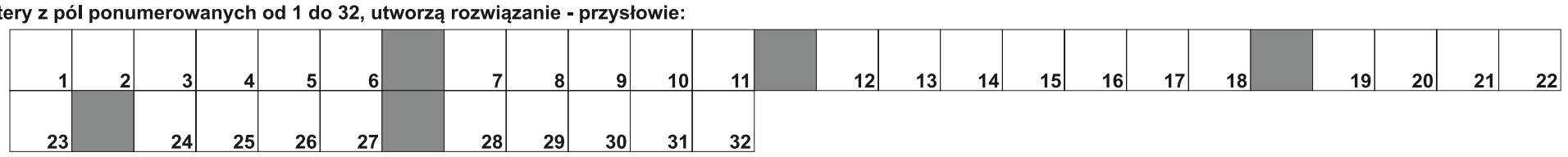

POZIOMO: 13) sporządza mapy; 14) miąższ, bielmo z kokosa; 16) skórki z obranych warzyw i owoców; 17) pierwiastek Po; 18) skowronek borowy krócej; 19) rzeka w Poti; 20) kończą je dożynki; 21) wyznaczona porcja żywności; 22) inaczej dzierotka, marszawa; 24) przepływa przez Rawę Mazowiecką; 25) inaczej karpiel, kwaki; 30) myszopłoch, roślina; 33) rodzinne miasto Piotra Bałtroczyka; 36) pelargonia pachnąca potocznie; 38) mały Cezary; 39) odgradzają posesje; 40) kosaćce inaczej; 41) alkohol etylowy; 42) symulowanie; 44) zbędne kilogramy do zrzucenia; 46) administracja gminna lub powiatowa; 48) wiosenne kwiaty; 52) do pisania po tablicy; 55) dojrzałości to matura; 58) zielona część pietruszki; 59) kręgowy w układzie nerwowym; 60) z Budapesztem; 61) nieosobno; 62) "... weselny" Mendelssohna; 64) walczy o złoty medal; 65) Blixen, duńska pisarka; 66) wyraz ukrywający prawdziwą nazwę. **PIONOWO:** 1) żądają go porywacze; 2) automat w łazience; 3) jest nim obelisk; 4) powieść historyczna Henryka Sienkiewicza; 5) ukochana Hamleta u Szekspira; 6) trójkątna ryba akwariowa; 7) największa pustynia na Ziemi; 8) barierka przy schodach; 9) jego stolicą Harare; 10) Królestwo Wan inaczej; 11) wydają je sądy; 12) długie podpory fasoli; 15) dawna dymiąca lokomotywa; 22) klient uzdrowiska lub sanatorium; 23) ligowe lub pucharowe o mistrzostwo; 26) hiszpański region z Santander; 27) najstarszy turniej tenisowy na świecie; 28) akuszerka inaczej; 29) skazał na śmierć Jana Chrzciciela; 31) paulini lub franciszkanie; 32) nieoryginały; 34) tablica z nazwą firmy lub sklepu; 35) wenecka to toja syberyjska; 36) list przemycony z więzienia; 37) rabarbar lekarski dla naukowca; 43) Irek oficjalnie; 45) późna pora dnia; 47) mieszka w stolicy Grecji; 49) w składzie pociągu; 50) Ignacy, założyciel zakonu jezuitów; 51) krzyżak pod choinką; 52) niejedna w zeszycie; 53) Giorgio, włoski dyktator mody; 54) noszone na głowach; 56) słynna komedia Aleksandra Fredry; 57) stolica Związku Komorów; 60) partia Sada Zaghlula; 63) biała pora roku.

SUDOKU

	1		8	6		7	5	
					7			4
		6				3		
8	7		6			2		1
				2		6	7	9
		9			1			5
	9							
2		7		8		4		
		3	1					

896

	5			6		9	7	4
	6				1			
		7				1	6	
		9		5			3	
			1		3			
	2	5	9	8		4		
	1			4	6	3	5	9
5			8			7	4	2
		4		3	5		8	

897

		9		5	8	7		
5						9		
7					2	3		
			7		3		1	
	1		5	4				7
4	7	5			9	6	8	
			8				7	6
6	5	1			7	8	3	9
9	8				1			4

898

eprasa.pl 4af05aaa6f

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI NIEMIECKIE, po rodzicach z rodowodem. Tel.534-556-190

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000zł za informację o takiej nieruchomości, tel.661435785

AUTO-MOTO

sprzedam

HONDA Accord, 2009r., 2.0, benzyna+LPG, granatowy, 505-094-035

SKUP aut, 502-180-869

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

POLBRUK, 502-811-658

ROLETY, moskitiery, 504-720-494

inne

SPRZĄTANIE biur, mieszkań Olsztyn okolice, 793-164-163

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

MURARZA, pracownika budowlanego, 501-481-210

POMOCNIK,ZAKWATEROWANIE,WYŻYWIENIE.TEL.505-114-392

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb, grab) transport gratis, 576-935-573, 794-630-121.

SPRZEDAM łódź Bez-4 po remoncie, tel.668380217 lub 516438652

SPRZEDAM łódź Bez-4 po remoncie, tel.668380217 lub 516438652

ZDROWIE I URODA

NOWY gabinet energoterapeuty! Dominik Sidor przyjmuje przy ulicy Kętrzyńskiego 5 w Olsztynie. Zapisy tel. (89) 612-97-97

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

nie musisz *wychodzić* z domu...

mp-xxpo-NM-M

380-31419opb1-b-M

Genowefie Macinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki z Oddziału Pracy
Wydziału Polityki Społecznej
Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie

101723opb1-a-M

Składam najszczersze wyrazy współczucia
Panu

Edwardowi Pietrulewiczowi

z powodu śmierci

Taty

Urszula Pasławska
Poseł na Sejm RP

102523opb1-a-M

Panu

Wojciechowi Kuciejewskiemu

oraz Koleżance

Annie Kuciejewskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają pracownicy
Wydziału V Gospodarczego Sądu Okręgowego w Olsztynie

102823opb1-a-M

Koledze

Marcinowi Popiołkowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Ojca

składają Koleżanki i Koledzy
z Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów WORD
w Olsztynie

102923opb1-a-M

Koledze

Karolowi Czajkowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach po śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy
z Regionalnego Centrum Bezpieczeństwa
w Olsztynie

102723opb1-a-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — **895 355 300**, **602 327 277**

BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — **897 152 093**, **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

SACRUM

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 4af05aaa6f

ŚWIATOWA CZOŁÓWKA ZAGRA W STOLICY

SZACHY Jan Krzysztof-Duda i Radosław Wojtaszek zmierzą się w Warszawie ze światową czołówką w szachach szybkich oraz błyskawicznych. Superbet Rapid & Blitz Poland 2022 przyciąga do stolicy największe legendy tej królewskiej dyscypliny.

Najlepsi na świecie szachiści zagrają w Centrum Konferencyjnym Polin (od 21 do 25 maja) najpierw w turnieju szachów szybkich, a później rywalizować będą w szachach błyskawicznych. Zawody zakończą się uroczystą ceremonią wręczenia nagród. W ramach całego cyklu (z łączną pulą nagród 1,4 miliona dolarów, w samej Warszawie w puli do wygrania będzie aż 175 tysięcy dolarów!) odbył się już turniej w Bukareszcie (szachy klasyczne), a po Warszawie szachiści spotkają się jeszcze w Zagrzebiu, by pod koniec roku przenieść się do Saint Louis w USA, gdzie na przełomie listopada i grudnia odbędzie się ostatni, piąty turniej.

Fot. Rafał Oleksiewicz

Jan-Krzysztof Duda, najlepszy polski szachista, liczy na powtórkę sprzed roku

Gościem specjalnym turnieju ponownie będzie słynny Garri Kasparow

POLSCY KIBICE ZAPEWNE LICZĄ NA POWTÓRKĘ SPRZED ROKU, GDY KAPITALNIE DYSPONOWANY JAN KRZYSZTOF-DUDA WYGRAŁ KLASYFIKACJĘ GENERALNĄ TURNIEJU.

– Bardzo się cieszę, że po raz kolejny odbędzie się w Warszawie Superbet Rapid & Blitz Poland, i że mamy przyjemność w nim zagrać razem z Radkiem Wojtaszkiem – podkreśla Duda. – Dobrze, że tak silne turnieje odbywają się w Polsce. Szachy są bardzo nieprzewidywalne, a przy tak wysokim poziomie zawodników możliwe są różne scenariusze – często partie są długie i wyrównane, pada sporo remisów. Tutaj jednak gramy tempem szybkim i błyskawicznym, więc spodziewam się wielkich emocji i nieoczekiwanych zwrotów akcji. Oczywiście nie mogę się już doczekać startu zawodów - dodaje najlepszy polski szachista. - Bardzo mnie cieszy tak silna obsada, z udziałem wieloletniego mistrza świata Magnusa Carlsena. Przed rokiem udało mi się zwyciężyć w stolicy, więc teraz z pewnością też zrobię wszystko, by wygrać. Chcę pokazać pazury i nie być łatwym przeciwnikiem dla nikogo – dodaje Polak.

Turniej rozgrywany w Warszawie ma prawdziwie gwiazdorską obsadę. Poza czołówką rankingu szachów szybkich (Magnus Carlsen, Wesley So, Jan-Krzysztof Duda, Richard Rapport, Maxim Vachier-Lagrave) zagrają jeszcze polski arcymistrz Radosław Wojtaszek oraz Anish Giri, Levon Aronian, Bogdan-Daniel Deac i Kirił Szewczenko. W ostatniej chwili, z powodów osobistych, musiał wycofać się aktualny mistrz świata Ding Liren. Organizację tego jednego z najsilniej w historii obsadzonych turniejów szachowych rozgrywanych w Polsce wspierają zakłady bukmacherskie Superbet, natomiast gościem specjalnym zawodów będzie Garri Kasparow.

– NIC NA ŚWIECIE NIE BIERZE SIĘ Z NICZEGO, SUKCES POLSKICH SZACHÓW WYNIKA Z CIĘŻKIEJ PRACY CAŁEGO ŚRODOWISKA, WSPARCIA I ZROZUMIENIA POLSKIEGO RZĄDU ORAZ SPONSORÓW – PODKREŚLA GARRI KASPAROW, WIELOKROTNY MISTRZ ŚWIATA, KTÓRY GOŚCIŁ W STOLICY TAKŻE PRZED ROKIEM I JEGO PRZYJAZD WYWOŁAŁ OGROMNE PORUSZENIE MEDIÓW ORAZ MIŁOŚNIKÓW SZACHÓW.

– Macie w tej chwili młodą wschodzącą gwiazdę, jednego z najbardziej perspektywicznych graczy Jana-Krzysztofa Dudę. Gdy to wszystko się połączy, trudno się dziwi, że w tej chwili Warszawa stają się nową stolicą światowych szachów – dodaje Kasparow.

– Superbet Rapid & Blitz Poland to doskonała okazja pokazania naszej marki oraz tego, że można coś zrobić inaczej, dla dużej grupy ludzi – podkreśla Adam Lamentowicz, prezes zarządu polskiego oddziału spółki Superbet. – Szachy to olbrzymia społeczność, ponad 600 milionów ludzi na świecie regularnie w nie gra. Garri Kasparow to prawdziwa legenda tej dyscypliny, tym bardziej cieszymy się, że znalazł czas, żeby dołączyć do nas w trakcie turnieju w Warszawie. Szykują się spore emocje sportowe, a także wspaniała promocja szachów w naszym kraju i promocja Polski za granicą.

- Warszawski turniej to niesamowita gratka dla fanów, gdyż bardzo rzadko się zdarza, by w zawodach uczestniczyła aktualna czołówka światowego rankingu. A tak będzie w stolicy, gdy do Polin przyjadą najlepsi z najlepszych. – Superbet Rapid & Blitz to z pewnością najsilniej obsadzony turniej szachowy w Polsce w 2023 roku – podkreśla Łukasz Turlej, sekretarz generalny Światowej Federacji Szachowej (FIDE). – W stolicy będziemy mieli graczy z TOP 6 światowego rankingu szachów szybkich. Dla kibiców wyjątkowa będzie nie tylko możliwość obserwowania arcymistrzów na żywo, ale na pewno pojawi się szansa na zdjęcia z gwiazdami i autografy. Dodatkowym magnesem będzie z pewnością przyjazd Garriego Kasparowa. Rozgrywki z Polski i Warszawy będą w samym centrum szachowego świata, śledzone przez miliony fanów, z kilkudziesięciu krajów świata – dodaje na koniec Łukasz Turlej. **RED**

CZARNECKI O SPORCIE

POLSKI TURYN, CZYLI „TAK CZY OWAK WYGRA POLAK"

No i wreszcie! Za chwilę wyjątkowy, historyczny, bo polski – to znaczy z udziałem dwóch polskich klubów – finał siatkarskiej Ligi Mistrzów. Pytanie brzmi: czy aktualny mistrz Polski, czyli Jastrzębski Węgiel, będzie mistrzem Europy, czy zostanie nim wicemistrz Polski: Zakłady Azotowe ZAKSA Kędzierzyn-Koźle? Przypomnę, że przed dwoma laty było tak, iż triumfator Ligi Mistrzów, czyli właśnie klub z Opolszczyzny, nie został – o paradoksie, albo i nie! – najlepszą siatkarską męską drużyną w kraju. Czy to samo okaże się w Turynie? Na razie mamy prawidłowość polegającą na tym, że lata nieparzyste polską Plus Ligę wygrywa klub ze Śląska, czyli JW (2021, 2023), a w lata parzyste – klub ze Śląska Opolskiego – Zaksa (2020, 2022). À propos Śląska Opolskiego, o którym kibice Odry Opole skandują: „Śląsk Opolski zawsze polski" to informuję, że niedługo ma być oddany do użytku stadion miejscowej Odry – klubu z tradycjami trenera Antoniego Piechniczka, stopera Romana Wójcickiego, braci Tyców itd. Własnego stadionu chce też żużlowy Kolejarz Opole – klub z kolei pierwszego Polaka – indywidualnego mistrza świata w „czarnym sporcie", czyli Jerzego Szczakiela. Oglądałem finał IMŚ, w którym wygrał śp. Jurek Szczakiel (po latach przeszliśmy na ty) na Stadionie Śląskim – miałem wtedy 10 lat – i widziałem, jak w biegu barażowym Polak wygrał z wielokrotnym mistrzem świata Ivanem Maugerem z Nowej Zelandii (który jechał na drugiej pozycji i zdefektował mu motocykl) i tak zakochałem się w żużlu. Na szczęście obie te moje pasje można pogodzić, bo kiedy kończą się rozgrywki siatkarskie, to zaczyna żużel, a kiedy kończy się sezon speedwaya, zaczyna się „siatka". Można kochać jedno i drugie i nie mieć przesytu...

RYSZARD CZARNECKI

O PIŁCE

* Inter Mediolan awansował do finału Ligi Mistrzów. W rewanżowym meczu pokonał 1:0 AC Milan. Pierwsze spotkanie również wygrał Inter - 2:0. Drugiego finalistę wyłonił środowy mecz Manchester City - Real Madryt (zakończył się po oddaniu gazety do druku). W Hiszpanii było 1:1.
* Po zakończeniu sezonu dyrektor sportowy Barcelony Jordi Cruyff opuści klub. Syn słynnego Johana pełnił tę funkcję od września 2021 roku.
* Po raz pierwszy od ustanowienia tych rozgrywek w 2010 roku wszystkie bilety na finał Ligi Mistrzów kobiet zostały sprzedane. 3 czerwca w Eindhoven Barcelona zmierzy się z VfL Wolfsburg, którego zawodniczkami są Ewa Pajor i Katarzyna Kiedrzynek.
* Słowak Pavol Stano nie jest już trenerem Wisły Płock - umowa została rozwiązana za porozumieniem stron. Jego następcą jest Marek Saganowski, który ostatnio pracował w Pogoni Siedlce. Po ostatniej porażce ze Śląskiem Wisła ma już tylko dwa punkty przewagi nad strefą spadkową.
* 20 maja w Ełku Mazur podejmie Victorię Bartoszyce, czyli lider grupy 1 okręgówki zmierzy się z wiceliderem. Prawdopodobnie mecz ten przesądzi o tym, która z tych drużyn bezpośrednio awansuje do IV ligi. Początek o g. 15. **DRYH**

eprasa.pl 4af05aaa6f

RAZEM ODBUDUJMY POLSKI HOKEJ

HOKEJ\\\ Myślę, że hokej wraca tam gdzie jego miejsce i tam gdzie zawsze chcielibyśmy oglądać naszą drużynę narodową - powiedział Radosław Piesiewicz. prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, podczas spotkania z przedstawicieli reprezentacji.

Biało-czerwoni awans do hokejowej elity wywalczyli w zakończonych 5 maja mistrzostwach świata Dywizji 1A w Nottingham. W imprezie Polacy pokonali Rumunię 6:2, Włochy 4:2 oraz Litwę i Koreę Południową po 7:0. Zanotowali też porażkę po dogrywce 4:5 z Wielką Brytanią. w efekcie w przyszłorocznych MŚ Elity Polska zagra po 22 latach przerwy.

- Mam nadzieję, że zagramy ze Stanami Zjednoczonymi, Kanadą – drużynami, o których mówi się, że właśnie tam jest prawdziwy hokej - przyznał Radosław Piesiewicz. - Ogromne gratulacje dla całej drużyny. Liczę, że jest to początek dobrego czasu dla hokeja. Jako prezes PKOl będę dokładał wszelkich starań, by PZHL wyszedł z problemów finansowych. Mam nadzieję, że wyniki sportowe będą przyspieszały ten proces, że wreszcie pojawią się duzi sponsorzy. To jest dla wszystkich ogromna szansa stworzenia czegoś fantastycznego, jeśli chodzi o hokej na lodzie.

- To, co się dokonało, to był naprawdę długi proces - dodał z kolei prezes PZHL Mirosław Minkina. - Związek przeżywał dosyć spore problemy w 2018 roku, ale udało się pogodzić z zawodnikami i zatrudnić trenera, który teraz błyszczy. Zatrudnienie Roberta Kalabera to był nasz strzał w dziesiątkę. Zawodnicy całą swoją pracą, całym swoim wysiłkiem, doszli do tego, czym teraz możemy się wszyscy cieszyć - dodał prezes Minkina.

SŁOWACKI SZKOLENIOWIEC PRACĘ Z REPREZENTACJĄ ROZPOCZĄŁ TRZY LATA TEMU. PRZED ROKIEM POD JEGO KIERUNKIEM POLACY WYGRALI MISTRZOSTWA ŚWIATA DYWIZJI 1B W TYCHACH (III LIGA ŚWIATOWEGO HOKEJA), A TERAZ ZALICZYLI KOLEJNY AWANS.

Fot. PAP/Piotr Nowak

Prezes PKOl Radosław Piesiewicz (z lewej) i prezes PZHL Mirosław Minkina

Niestety, obraz psują problemy finansowe, o których wspomniał Mirosław Minkina, czyli lawinowo rosnące zadłużenie oraz konflikt z kadrowiczami domagającymi się wypłaty zaległego wynagrodzenia. - Po bataliach w sądzie, bojkotowaniu reprezentacji, usiedliśmy do stołu, doszliśmy do wniosku, aby coś zmienić. Podaliśmy sobie ręce i wszystko ruszyło w dobrym kierunku - przyznał kapitan reprezentacji Krystian Dziubiński.

Teraz przed zawodnikami nieco wakacyjnego wytchnienia, a potem powrót do treningów. - Czeka nas dużo pracy, a ten rok szybko minie. Trzeba zrobić jak najwięcej właściwych rzeczy - zwrócił uwagę Kalaber.

Motywacji zawodnikom nie powinno brakować, bo mają świadomość, że występ w MŚ Elity może się okazać trampoliną dla kariery. Tak było w przypadku Leszka Laszkiewicza, który po MŚ w 2002 roku podpisał kontrakt z czołową czeską drużyną HC Vitkovice.

- Zawodnicy będą mieli wszystko w swoich rękach. Na mistrzostwa przyjeżdża mnóstwo menedżerów z całego świata, więc jeśli zagrają na dobrym poziomie, to mogą podpisać wartościowe kontrakty - przyznał Laszkiewicz, który obecnie jest team leaderem w polskiej kadrze. - Te mistrzostwa to było coś wspaniałego. Miałem okazję obserwować m.in. Jaromira Jagra. Grając przeciwko zawodnikom światowej klasy, mogłem się uczyć, ale po prostu czułem też dumę, że gram przeciwko nim i mogę sprawdzić na jakim jestem poziomie.

DOBRY CZAS W POLSKIM HOKEJU CHCE TEŻ WYKORZYSTAĆ PREZES MINKINA. - MAMY KILKA BARDZO DUŻYCH UNIWERSALNYCH HAL, ALE NIE MA OBIEKTÓW STAŁYCH DEDYKOWANYCH HOKEJOWI. NIE MA INFRASTRUKTURY, ŻEBY TOWARZYSKI MECZ Z KANADĄ LUB SZWECJĄ, NA KTÓRY PRZYSZŁOBY WIELU KIBICÓW, ZORGANIZOWAĆ Z DNIA NA DZIEŃ.

Będziemy dążyli do tego, aby w najbliższym możliwym czasie wcielić program Narodowe Centrum Sportów Lodowych. Polsce jest potrzebna hala dedykowana nie tylko hokejowi, ale również łyżwiarstwu figurowemu i curlingowi. Chodzi o obiekt na sześć-siedem tysięcy widzów - dodał na zakończenie szef PZHL.

TYSIĄCE DZIECI CHCĄ TRAFIĆ Z PODWÓREK NA STADIONY

PIŁKA NOŻNA\\\ Dzisiaj w Iławie rozpocznie się wojewódzki finał ogólnopolskiego turnieju dziecięcego o Puchar Tymbarku. Jako pierwsze wybiegną na boisko zespoły U-8 i U-10.

Decydujące mecze zostaną rozegrane - już po raz dziewiąty z rzędu - na boiskach stadionu miejskiego w Iławie. O awans do finału ogólnopolskiego zagra 101 drużyn. Wśród nich są oczywiście chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 18 w Olsztynie, który w minionej edycji zapracowali na tytuł najlepszej drużyny w Polsce w kategorii U-10.

Fot. archiwum szkoły

Rok temu w kategorii U-10 triumfowali młodzi piłkarze z SP 18 w Olsztynie

Finały rozpoczną dzisiaj piłkarze i piłkarki z roczników U-8 i U-10, a dzień później odbędą się spotkania najstarszych uczestników Pucharu Tymbarku, czyli kategorii U-12. To właśnie w tej grupie tym razem zagrają ubiegłoroczni mistrzowie z SP 18 w Olsztynie. - Teraz chcą obronić tytuł. Jeżeli uda im się wygrać finał wojewódzki, wtedy będę trzymał kciuki za ich sukces w Warszawie – powiedział Krystian Mucha, koordynator wojewódzki turnieju.

Do finałów ogólnopolskich zakwalifikuje się 16 najlepszych drużyn (po jednej z każdego regionu) w kategoriach U-10 i U-12 dziewczynek i chłopców, natomiast rozgrywki U-8 tradycyjnie zakończą się na etapie regionalnym. Decydujące pojedynki w obu starszych grupach zostaną rozegrane 16 czerwca na PGE Narodowym w Warszawie tuż przed meczem Polska – Niemcy. Poza tym zwycięzcy w nagrodę tradycyjnie spotkają się z piłkarską reprezentacją Polski.

Puchar Tymbarku to jednak nie tylko piłkarskie emocje. W Iławie dzieciom przez dwa dni rozgrywek towarzyszyć będzie maskotka Kubusia, ponadto obok boisk ustawiona zostanie fotobudka, w której dzieci będą mogły zrobić pamiątkowe zdjęcie z kolegami i koleżankami z drużyny.

W stworzeniu niezwykłej atmosfery pomogą również kibice. - Podobnie jak w poprzednich latach, tak i w tym roku na pewno ich nie zabraknie. Dla dzieci finały wojewódzkie to duże wydarzenie, któremu towarzyszy sporo emocji, ale atmosfera piłkarskiego święta udziela się również ich opiekunom i rodzicom - wyjaśnił Krystian Mucha.

– Puchar Tymbarku to unikatowe wydarzenie, między innymi z uwagi na jego zasięg i otwartość na wszystkich uczniów - stwierdził Adam Kaźmierczak, wiceprezes PZPN. - Poprzez rozgrywki zachęcamy dzieci z całego kraju do aktywności fizycznej i rozwijania piłkarskiej pasji. Do gry przystąpiła co czwarta szkoła w Polsce, cieszymy się, że w pucharze bierze udział o 50 procent więcej drużyn szkolnych niż w poprzednim roku.

Finały wojewódzkie to nie tylko doskonała okazja do zabawy, ale również szansa na odkrycie talentów już w początkowym etapie ich piłkarskiej pasji. Dzieci, które wyróżnią się swoimi umiejętnościami, mogą liczyć na zaproszenie na zgrupowanie Akademii Młodych Orłów, a w przyszłości również powołanie do reprezentacji Polski różnych kategorii wiekowych. Z tego powodu od etapu wojewódzkiego w wybranych miastach mecze obserwują skauci PZPN oraz selekcjonerzy młodzieżowych reprezentacji Polski. W przeszłości w Pucharze Tymbarku brało udział wiele zawodniczek i zawodników występujących dziś w klubach ekstraklasy, a także reprezentantek i reprezentantów Polski w różnych kategoriach wiekowych. To m.in. Ewa Pajor (VfL Wolfsburg), Paulina Dudek (PSG), Piotr Zieliński (Napoli), Sebastian Szymański (Feyenoord Rotterdam), Jakub Kiwior (Arsenal) oraz Arkadiusz Milik (Juventus).

Wszystkie spotkania w Iławie poprowadzą profesjonalni sędziowie, a pierwsze mecze dzisiaj i jutro rozpoczną się o godz. 10.30.

ZICO

eprasa.pl 4af05aaa6f

SZLAKIEM TENISOWYCH TURNIEJÓW

TENIS\\\ Wyjazdy na międzynarodowe turnieje stały się już tradycją w Stowarzyszeniu Mazurski Klub Tenisowy. W tym roku jedenastoosobowa grupa wybrała się do stolicy Hiszpanii, by śledzić zmagania światowych gwiazd w turnieju Mutua Madrid Open.

Tenis jest uprawiany na wszystkich kontynentach przez blisko 100 milionów ludzi. Również w Polsce z roku na rok rośnie liczba osób czynnie uprawiających tę dyscyplinę. Ogromną zaletą tenisa jest fakt, że jego naukę rozpocząć można dosłownie w każdym wieku. Oprócz sportowej rywalizacji oraz możliwości zwycięstwa tenis zapewnia relaks i odcięcie się od codziennych stresów.

Stowarzyszenie Mazurski Klub Tenisowy ma w swoich szeregach ponad 30 osób, dla których tenis to ogromna pasja.

- Zawsze warto mieć jakąś pasję, zainteresowania przy których można się odprężyć i poprawić samopoczucie - mówi Maciej Radziszewski, wiceprezes działającego w Szczytnie stowarzyszenia. - Według naukowców regularna gra w tenisa powoduje zmniejszenie ryzyka zachorowań na serce, zwiększenie wydolności płuc, zmniejszenie poziomu cukru w organizmie, opóźnienie efektów starzenia i utrzymanie świetnej kondycji. Warto sięgnąć po rakietę i grać w tenisa. Od wielu lat tenis jest nieodłącznym elementem mojego życia. Staramy się go rozwijać i promować.

MUTUA MADRID OPEN TO - OPRÓCZ WIELKIEGO SZLEMA - JEDEN Z POWAŻNIEJSZYCH TURNIEJÓW, W KTÓRYM ZAWODNICY MOGĄ ZDOBYĆ 1000 PUNKTÓW DO ŚWIATOWEGO RANKINGU. POZA TYM DO WYJAZDU DO HISZPANII ZACHĘCAŁY SUKCESY POLSKICH TENISISTÓW - IGA ŚWIĄTEK OD PONAD ROKU JEST LIDERKĄ RANKINGU WTA, NATOMIAST HUBERT HURKACZ OD DŁUŻSZEGO CZASU ZNAJDUJE SIĘ W CZOŁOWEJ PIĘTNASTCE RANKINGU ATP.

- Naszą wycieczkę połączyliśmy ze zwiedzaniem Madrytu i jego okolic - opowiada Andrzej Jemielita, prezes stowarzyszenia. - Po stolicy Hiszpanii poruszaliśmy się metrem, które zapewnia dobrą komunikację. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od obejrzenia świątyni Debod, która podarowana została Hiszpanii przez rząd egipski w podzięce za pomoc w ratowaniu zabytków Egiptu. Pocięto ją w bloki, przewieziono do Madrytu i ponownie złożono w całość. Widzieliśmy też zmianę warty przed Pałacem Królewskim, zwiedziliśmy katedrę Almudena, z balkonu której rozciąga się przepiękny widok na okoliczną dolinę. W ciągu dnia zobaczyliśmy jeszcze Park Retiro z przepięknym Pałacem Kryształowym. Byliśmy też na Placu Wielkim, w centrum którego znajduje się statua Filipa III. Zwiedziliśmy słynne Muzeum Królewskie – obecnie Muzeum Prado, jedno z ważniejszych muzeów malarstwa na świecie. Podziwialiśmy prace Pablo Picassa, m.in. słynną Guernicę, i Salvadora Dali w Muzeum Sztuki Nowoczesnej Królowej Zofii, widzieliśmy dworzec główny Atocha z ogrodem egzotycznych drzew i palm. Madryt nigdy nie zasypia - potwierdzamy - na ulicy Gran Via jest mnóstwo restauracji i kawiarenek. Wieczór zakończyliśmy kilometrowym spacerem tą wspaniałą ulicą, w jednej z restauracji próbując miejscowych przysmaków.

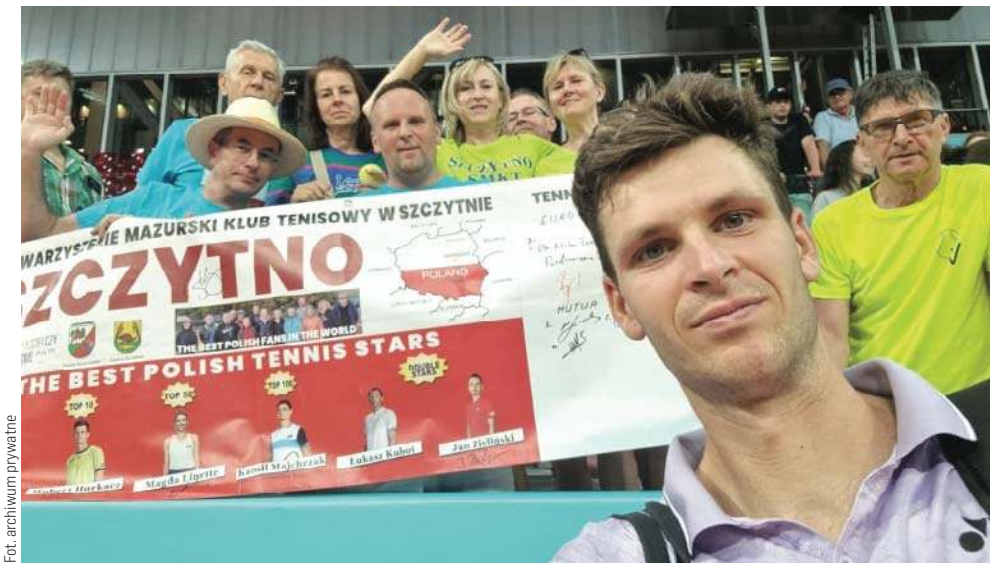

Fot. archiwum prywatne

W Madrycie Hubert Hurkacz mógł liczyć na doping grupy kibiców ze Szczytna

Oprócz Madrytu grupa szczycieńskich tenisistów zwiedziła również malownicze Toledo i Segowia - szczególny zachwyt wzbudziło wśród wycieczkowiczów to drugie miasto z potężnym akweduktem sprzed 2000 lat wybudowanym za czasów Cesarstwa Rzymskiego.

Po powrocie z Toledo część grupy wybrała się na mecz piłkarski, w którym madryckie Rayo Vallecano podjęło prowadzącą w tabeli Barcelonę z Robertem Lewandowskim w składzie. Kameralny stadion mieszczący około 15 000 widzów zapełniony był w niemal stu procentach. Tym razem piłkarze Barcelony jednak się nie popisali i przegrali 1:2 (na pocieszenie gola dla gości zdobył „Lewy").

- Atmosfera na stadionie, czyli pełne trybuny oraz śpiewy kibiców obu ekip - była niesamowita - zapewnia Mariusz Radziszewski. - To były niezapomniane chwile. Jeśli ktokolwiek będzie miał okazję się wybrać na taki mecz, niech ani przez moment się nie waha, bo emocje i znakomita atmosfera są gwarantowane.

Wróćmy jednak do tenisa, bo to był przecież główny powód wyjazdu. Hala tenisowa Caja Magica (Magiczne Pudełko) jest nowoczesnym obiektem położonym na obrzeżach Madrytu i robiącym bardzo duże wrażenie. Posiada kort centralny imienia Manuela Santany, kort numer 2 Arantxy Sanchez Vicario oraz kort nr 3. Poza tym są jeszcze korty zewnętrzne. Całość otoczona jest sztuczną rzeką, która w hiszpańskim gorącym klimacie daje bardzo przyjemne odczucia.

- Najpierw oglądaliśmy bardzo ekscytujący mecz Huberta Hurkacza z Francuzem Richardem Gasquetem. Hubert po bardzo zaciętym i wyrównanym pojedynku wygrał, choć w trzecim decydującym secie przegrywał 2:5, by ostatecznie zwyciężyć 7:5 - opowiadają uczestnicy wycieczki. - Oczywiście podczas turnieju kibicowaliśmy głównie naszym zawodnikom, czyli Idze Świątek, Magdzie Linette, Magdzie Fręch, Alicji Rosolskiej oraz Gabrysi Dąbrowskiej, która gra dla Kanady, ale jej ojciec pochodzi ze Szczytna i obecnie mieszka w Ottawie, natomiast babcia Gabrysi jest obywatelką Szczytna. Wśród panów rywalizowali wspomniany już Hurkocz i deblista Jan Zieliński z Warszawy, grający w parze z reprezentantem Monako Hugo Nysem. Oprócz polskich zawodników i zawodniczek mieliśmy sposobność zobaczenia w akcji czołowych tenisistów i tenisistek z rankingu ATP i WTA takich jak: Carlos Alcaraz, Stefanos Tsitsipas, Holger Rune, Casper Ruud, Jessica Pegula, Caroline Garcia, Maria Sakkari czy Barbora Krejcikova. Oglądanie ich w akcji robi wielkie wrażenie, bo z bliskiej odległości można dostrzec ich szybkość, zwinność, atletyczność i siłę zagrywanych uderzeń.

Stowarzyszenie Mazurski Klub Tenisowy Szczytno istnieje od 2013 roku. Jej członkowie są prawdziwymi pasjonatami tenisa. Nie tylko grają, ale też śledzą wszystkie rozgrywki tenisowe w kraju i na świecie. Poza tym podróżują na turnieje. Do tej pory odbyło się siedem takich wypraw.

- WYJAZDY ZAPOCZĄTKOWAŁ NIEŻYJĄCY JUŻ WITOLD MOCARSKI, KTÓRY WYBRAŁ SIĘ DO NOWEGO JORKU NA US OPEN. NA KOLEJNE TURNIEJE JEŹDZILIŚMY JUŻ WIĘKSZĄ GRUPĄ - OPOWIADA MARIUSZ RADZISZEWSKI. - ROK TEMU BYLIŚMY W NICEI I MONTE CARLO. W ROKU STARAMY SIĘ ZALICZYĆ DWA WYJAZDY: NA PRZEŁOMIE KWIETNIA I MAJA ORAZ PAŹDZIERNIKA I LISTOPADA.

Byłoby ich więcej, niestety, pandemia zablokowała na jakiś czas nasze wyprawy. Teraz jeździmy po Europie, ale już są plany na dalsze wyprawy, np. w październiku wybieramy się do Bazylei, potem do Rzymu, Dubaju, Toronto i Australii. Te wyjazdy budzą w nas ogromne emocje, bo łączymy przyjemność zwiedzania z możliwością kibicowania znanym tenisistom.

- W Madrycie na kortach spędziliśmy trzy dni - wspomina Andrzej Jemielita. - Polakom nie poszło najlepiej, bo dość szybko odpadli. Jedynie Iga Świątek jak zwykle nie zawiodła, docierając do finału. Ale w decydującym meczu musiała uznać wyższość Białorusinki Aryny Sabalenki, wiceliderki światowego rankingu. Przed samym wyjazdem zdążyliśmy jeszcze zwiedzić nowoczesną dzielnicę Madrytu, tak zwaną dzielnicę szklanych wysokościowców, oraz remontowany obecnie stadion piłkarski Santiago Bernabeu, na którym gra słynny Real. To był naprawdę spędzony aktywnie czas.

Stowarzyszenie ma wiele planów i marzeń, jednak jego główny cel to aktywne spędzenie czasu, dobra zabawa na korcie oraz wprowadzenie dzieci w świat tenisa.

- Naukę można rozpocząć już w wieku 4-5 lat - twierdzi Mariusz Radziszewski. - Ogromną zaletą tenisa jest fakt, że grać można dosłownie w każdym wieku. W tenisie amatorskim jest wiele turniejów, w których tenisiści rywalizują w różnych kategoriach wiekowych, więc nawet 70-latek na korcie nikogo nie dziwi. Oprócz sportowej rywalizacji tenis zapewnia relaks i odcięcie się od codziennych stresów. Zachęcamy do sięgnięcia po rakietę i spróbowania swoich sił na korcie. Dla niektórych stanie się to sposobem na spędzanie wolnego czasu i zdobywanie nowych przyjaciół. Ci bardziej ambitni zaczną rywalizować w turniejach. Może właśnie w naszym powiecie ujawni się tenisista, który kiedyś, tak jak Świątek lub Hurkacz, podbije światowe korty tenisowe...

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 4af05aaa6f

SIATKARZE ASSECO RESOVII RZESZÓW PO RAZ TRZECI, TYM RAZEM 3:0 (23, 13, 21), POKONALI ALURON WARTĘ ZAWIERCIE, DZIĘKI CZEMU ZAJĘLI TRZECIE MIEJSCE W PLUSLIDZE

REKORDZISTA MACIEJ WISŁAWSKI

SPORTY MOTOROWE\\\ Wiek nie przeszkadza mu w czerpaniu radości z udziału w rajdach samochodowych, choć nie robi tego już „etatowo". W ORLEN 79. Rajdzie Polski 79-letni Maciej „Wiślak" Wisławski ponownie jako pilot wsiądzie do rajdówki.

W tym roku Maciej Wisławski stanie się absolutnym rekordzistą, jeżeli chodzi o liczbę startów w narodowym klasyku. Mistrz Europy z 1997 roku aż 28 razy brał udział w Rajdzie Polski. Tyle samo startów zaliczył nieżyjący już Marek Ryndak. Kolejne miejsca na liście kierowców, którzy najwięcej razy ścigali się w tej imprezie, zajmują Krzysztof Hołowczyc (22) oraz Grzegorz Grzyb (17). Podczas najbliższego weekendu Grzyb swój wynik jeszcze poprawi, bo pojedzie wraz z Adamem Biniędą, pilotem z Bartoszyc.

Z kolei wśród pilotów za „Wiślakiem" plasują się Jarek Baran (23) oraz Maciej Szczepaniak (18). Swój 29. Rajd Polski Maciej Wisławski przejedzie Toyotą Celiką GT-4, którą poprowadzi Andrzej Kalitowicz.

- Dla każdego z nas Rajd Polski jest wyjątkowym wydarzeniem pod wieloma względami - twierdzi Maciej Wisławski. - Dla mnie to już 29. start w imprezie, dzięki której wszedłem w inny świat rajdów. Drugie miejsce, które wywalczyliśmy z „Hołkiem" w 1995 roku, po wspaniałej walce, było dla nas trampoliną do dalszej kariery. To było pierwsze podium polskiej załogi po 20 latach i wynik, który umożliwił nam starty w mistrzostwach Europy i świata.

LEGENDARNY PILOT ZE SKIERNIEWIC, Z DYPLOMEM WYŻSZEJ UCZELNI (SGGW, OGRODNICTWO), ZADEBIUTOWAŁ W TEJ IMPREZIE BLISKO 50 LAT TEMU - W 1974 ROKU RUSZYŁ NA TRASĘ WRAZ HENRYKIEM PODSIEDLIKIEM W... WARTBURGU 353.

Fot. archiwum GO

Maciej Wisławski i Krzysztof Hołowczyc - triumfatorzy Rajdu Polski w 1996 i 1998 roku

Pilotował w tych zawodach także ojca i syna. W latach 70. dyktował notatki Andrzejowi Lubiakowi, a na początku XXI w. tworzył załogę z jego synem Maciejem, swoim chrześniakiem. Ostatni raz o punkty w Rajdzie Polski „Wiślak" walczył w 2018 roku w duecie z Łukaszem Byśkiniewiczem, który kilka dni temu triumfował w Rajdzie Warmińskim.

Wisławski czterokrotnie stawał na podium Rajdu Polski, w tym dwukrotnie na najwyższym stopniu. Oba zwycięstwa odniósł z Krzysztofem Hołowczycem. W 1996 roku, jadąc Toyotą Celiką 4WD Turbo, po pasjonującej walce pokonali niemiecką załogę Dieter Depping/Fred Berssen (Ford Escort RS Cosworth). Dwa lata później dysponowali już Subaru Imprezą S5 WRC i zdominowali zmagania w polskiej rundzie FIA ERC rozgrywanej wtedy wokół Krakowa.

Oprócz 28 startów Wisławski jeszcze cztery razy przejechał trasę Rajdu Polski w samochodzie funkcyjnym.

ROZGRYWANY WOKÓŁ MIKOŁAJEK RAJD JEDNOCZEŚNIE JEST RUNDĄ MISTRZOSTW POLSKI I EUROPY. W TYM DRUGIM CYKLU PUNKTY ZDOBĘDZIE CZOŁOWA PIĘTNASTKA. ZWYCIĘZCA MAKSYMALNIE MOŻE ZDOBYĆ 35 PUNKTÓW - 30 ZA ZWYCIĘSTWO W KLASYFIKACJI GENERALNEJ, A KOLEJNE JEST DO WYWALCZENIA NA POWER STAGE, CZYLI FINAŁOWYM I DODATKOWO PUNKTOWANYM ODCINKU RAJDU.

Liderami klasyfikacji generalnej ME są Hayden Paddon i John Kennard. W dwóch pierwszych rundach - Rally Serras de Fafe (Portugalia, szuter) i Rally Islas Canarias (Hiszpania, asfalt) - nowozelandzki duet zdobył 58 punktów. Na ten dorobek składają się punkty za triumf w Portugalii i drugie miejsce wywalczone na Gran Canarii oraz cztery dodatkowe oczka za Power Stage Rajdu Serras de Fafe.

Na drugim miejscu plasuje się załoga Yoann Bonato/Benjamin Boulloud (Citroen C3 Rally2). W Portugalii Francuzi uplasowali się na piątym miejscu, a w Rajdzie Wysp Kanaryskich byli najszybsi, co dało im łącznie 47 punktów. Z tym że Bonato w Polsce nie powiększy tego dorobku, ponieważ nie zdecydował się na rywalizację na mazurskich szutrach.

Trzecie miejsce należy do aktualnych mistrzów Europy. Efren Llarena i Sara Fernandez (Skoda Fabia RS Rally2) na inaugurację sezonu zajęli dopiero siódmą lokatę. Do gry wrócili jednak w domowej rundzie cyklu, bo na Gran Canarii zajęli trzecie miejsce i sięgnęli po 21 punktów, a łącznie mają ich 34. **DRYH**

KLASYFIKACJA GENERALNA MISTRZOSTW EUROPY

1. Paddon/Kennard - 58
2. Bonato/Bouloud - 47
3. Llarena/Fernandez - 34
4. Ostberg/Barth - 24
5. Linnamae/Morgan - 24
6. Wagner/Winter - 21
7. Breen/Fulton - 20
8. Marczyk/Gospodarczyk - 19
9. Ares/Pintor Bouzas - 19
10. Franceschi/Escartefigue - 17.

eprasa.pl 4af05aaa6f